10-latkowie
z Naprzodu Skórzec
to najlepsze
w Polsce Piłkarskie
Janki"
strona 16





• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 28/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 17 lipca 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

POWIAT SIEDLECKI

Pamięć, która zobowiązuje

Uczciliśmy ofiary Rzezi Wołyńskiej.Tegoroczne uroczystości w Siedlcach rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Liturgia stała się czasem głębokiego skupienia i modlitwy w intencji wszystkich bezbronnych ofiar.

STRONA 6

GMINA ZBUCZYN

Miliony na kanalizację

Ponad 6,3 mln zł unijnego dofinansowania trafi do gminy Zbuczyn na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Jasionka oraz Borki-Kosy. To inwestycja wyczekiwana przez mieszkańców od niemal dekady.

STRONA 8

GMINA WIŚNIEW

Z wiśniowym smakiem

Bieg z wisienką w tle, festiwal kapel ludowych, konkursy kulinarne, piknik ekologiczny i gwiazdy estrady. W weekend 18-19 lipca gmina Wiśniew zaprasza na swoje święto.

STRONA 11

PIŁKA NOŻNA

Żeby trenować mądrze

Rozmowa z Pawłem Księżopolskim, trenerem przygotowania motorycznego Pogoni Siedlce, o rozstaniach i powrotach oraz presji.

STRONA 15

Psu na budę?

REGION

Sejm znowelizował Ustawę o ochronie zwierząt. Poseł Krzysztof Mulawa mówi, że to szkodliwe prawo, opakowane w emocję “spuśćmy psy z łańcuchów”, a wójt Przesmyk przestrzega przed konsekwencjami.

Gdy kilkanaście miesięcy temu wolontariusze organizacji “Pogotowie dla zwierząt” przekraczali bramę posesji w gminie Stoczek Łukowski, wiedzieli, że może ich czekać trudny widok. To, co zastali tamtego dnia, przeszło ich najczarniejsze oczekiwania. Na działce wegetowały dwa skrajnie wychudzone psy. Jeden był przykuty łańcuchem do starej maszyny rolniczej. Na fotografiach widać stworzenie praktycznie pozbawione tkanki tłuszczowej. Nie ma budy ani żadnego schronienia przed deszczem czy upałem. Dookoła znajduje się rozsypane rozbite szkło. Takie obrazki to wciąż nie są odosobnione przypadki. Liczby mówią same za siebie: organizacje społeczne w Polsce odbierają każdego roku ok. 2-3 tys. zwierząt, nad którymi się znęcano. - Nasza organizacja w jednym roku przejęła ponad 1,5 tys. takich zwierząt. To pokazuje skalę problemu - mówi Grzegorz Bielawski z “Pogotowia dla Zwierząt”.

STRONA 3



Właściciele psów będą musieli dostosować podwórka do wymogów ustawy.

FOT. E









eprasa.pl 80c94582c6

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Z kronikarskiego obowiązku

FELIETON

A więc stało się – będę w tym miejscu publikować felietony. Dla mnie to co prawda nie pierwszyzna, ale dla sporej z części Państwa – tak. Wypada więc na dobry początek wytłumaczyć tym, którzy z rzeczy na „f" kojarzą głównie Fejsbuk (to ci nieco młodsi), względnie farfocel (jak się domyślam, pozostali), z czym się to je.

Otóż felietonistę z dziennikarzem łączy fakt, że obu osobom płacą za pisanie i publikowanie tekstów w mediach. A co różni? Ten drugi powinien pisać o faktach możliwie najrzetelniej, a własną ocenę omówionych zjawisk wyraźnie oddzielić od informacji, podczas gdy felietonistę fakty mają interesować wyłącznie jako punkt wyjścia do subiektywnych wynurzeń – im bardziej złośliwych, tym lepiej, a sam felieton ma być przy okazji śmieszny (choć – tu szybka dygresja – nawet w Siedlcach znajdziemy felietonistę, któremu płacą bardziej za refleksję niż zgrywę).

Skoro już zostaliście ostrzeżeni i podjęliście decyzję, czy warto kontynuować lekturę, czas ze wstępu przejść do felietonu właściwego. A ten zacznę od mądrej myśli. Otóż w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce nastąpiła wyraźna decentralizacja prasy. Zbyt mądrze? No to prościej: po tym, jak nasz kraj odzyskał niepodległość, pomyślano sobie, że warto, by także mniejsze miejscowości miały własne gazety lokalne. Te co prawda donosiły, co dzieje się choćby w Warszawie i za granicą (podpowiedź dla młodszych: mówimy o czasach, kiedy internet występował tylko wtedy, kiedy zrobiło się literówkę w słowie „internat"), ale ich głównym celem było informowanie o wydarzeniach w najbliższej okolicy.

W ten sposób zgrabnie przechodzimy do tego, co jest dziś naszym głównym tematem, czyli kroniki. Prasa lokalna *circa about* sto lat temu nie mogła się obyć bez rubryki, gdzie w formie krótkich notek, a niekoniecznie rozbudowanych artykułów, donoszono o wydarzeniach – nazwijmy sprawę po imieniu – przyziemnych. Czyli takich, które są może i ważne, ale w najlepszym przypadku dla osób kilku lub kilkudziesięciu. Krótko mówiąc – coś jak plotki, tyle że na piśmie.

Czas, by nie nudząc PT Szanownych Czytelników ogólnikami, przejść do praktyki. Jak się bowiem okazuje, także prasa siedlecka w dwudziestoleciu międzywojennym miała swoje kroniki lokalne. Oprócz informacji o zjazdach tutejszych organizacji (takich jak Tow. Hodowców Koni) sporo w nich było kryminałków. Na przykład w „Nowej Gazecie Podlaskiej" z 15 grudnia 1931 r. mogliśmy przeczytać, że „7-go b.m. niejakiemu p. M. Domańskiemu w Siedlcach, skradła jego służąca biżuterję różną, wartości 4000 zł". A 17 grudnia 1933 r. – że „Niedźwiedzka Marja zam. Przy ul. Pięknej 42 usiłowała pozbawić się życia przez napicie się ługu. Wymienioną przewieziono do szpitala N.M.P. i po przepłukaniu żołądka odesłano do domu". Ta sama „NGP" nie zapominała też o szeroko pojętej kronice towarzyskiej. 13 sierpnia 1933 r. w dziale zatytułowanym „Osobiste" donosiła, iż „b. D-ca 9 dywizji Piechoty p. Gen. Bryg. Franciszek Sikorski został powołany na stanowisko Komisarza Kasy Chorych w Poznaniu", zaś 18 lutego 1934 r. – iż „P. Wacław Junosza Piotrowski z Domanic został odznaczony Krzyżem Niepodległości".

Po co o tym wszystkim piszę? Bo brakuje mi we współczesnych siedleckich mediach takiej kroniki. O inwestycjach miłościwie nam panującej władzy lokalnej donoszą wszyscy. Ale już o tym, że p. Piotr Woźniak, N-lnik Gabinetu Prezydenta Siedlec, w minioną sobotę się ożenił – nikt. Z przyjemnością więc wywiązuję się z kronikarskiego obowiązku w tej sprawie. **BARTEK SZUMOWSKI**

Na sygnale



FOT. KMP SIEDLCE

Wypadek w Nowych Iganiach

REGION

Za policjantami z powiatu siedleckiego pracowity tydzień. Oprócz nietrzeźwych kierowców i zderzenia samochodów na swoim kocie mają też sporo zatrzymań osób unikających wyroków.

9 lipca w Żelkowie Kolonii w ręce siedleckiej policji wpadł 37-latek, którego poszukiwał Sąd Rejonowy w Siedlcach. Mężczyzna do tej pory skutecznie unikał odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze 9 miesięcy. Teraz już nie będzie, bo po pobycie na komendzie przekazano go do siedleckiego więzienia.

Z kolei 10 lipca policjanci z posterunku w Korczewie zatrzymali w Nowym Bartkowie 31-latka. Mężczyzna był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Sokołowie Podlaskim, by spędzić 100 dni kary w więzieniu jako karę zastępczą za niezapłacone 5000 zł grzywny i koszty sądowe. Trafił do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych w Komendzie Miejskiej Policji, a stamtąd do zakładu karnego.

O podobnym braku szczęścia mogą mówić 42- i 44-latek dzień później zatrzymani przez funkcjonariuszy Wydziału Karnego KMP w Siedlcach. Pierwszego mężczyznę poszukiwano na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez siedlecki Sąd Rejonowy, bo czekała go 6-miesięczna odsiadka za kradzież. W sprawie drugiego SR w Siedlcach wydał podobny nakaz w związku z 5 miesiącami w więzieniu, także za przywłaszczenie cudzej własności. Po wykonaniu odpowiednich czynności obu zatrzymanych osadzono w ZK w Siedlce.

Siedlecka policja zatrzymywała też nietrzeźwych kierowców. Pierwszym z nich był 51-letni mężczyzna we wsi Żeliszew Podkościelny w gminie Kotuń. Policjanci z miejscowego posterunku zajęli się nim 9 lipca. Kierował pojazdem marki Opel po drodze publicznej, znajdując się pod działaniem alkoholu – jak się okazało, z imponującymi 3 promilami alkoholu w organizmie, a jakby tego było mało, nie zastosował się do zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Siedlcach. Pirat drogowy został zatrzymany i osadzony w siedleckiej komendzie.

Tego samego dnia wpadł również 58-letni mężczyzna, który w Paprotni prowadził samochód osobowy marki Toyota po drodze publicznej. On także był po kilku głębszych – kontrola trzeźwości wykazała w jego organizmie 1,5 promila alkoholu. Policjanci z posterunku Korczew zatrzymali mu elektronicznie prawo jazdy. Pojazd usunięto z drogi na koszt właściciela, a kierującego po wykonaniu czynności zwolniono.

Z kolei w Nowych Iganiach osobowy Volkswagen zderzył się z ciężarowym Volvo. Do zdarzenia doszło 14 lipca przed godz. 3.00 nad ranem. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 40-letni kierowca pierwszego z samochodów, chcąc zawrócić, wykonywał skręt w lewo i najprawdopodobniej nie zachował szczególnej ostrożności. W efekcie doszło do zderzenia z wyprzedzającym Volksvagena pojazdem ciężarowym, którym kierował 51-letni mieszkaniec Siedlec.

Jak informuje policja, obaj kierujący byli trzeźwi. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń, a zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową. **BS**

TWOJA REKLAMA W DOBRYCH RĘKACH
ŻYCIE SIEDLECKIE
Skontaktuj się:
795 541 362
reklama@zyciesiedleckie.pl



BETON | ŻWIR | WYROBY BETONOWE
BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI
ul. Brzeska 116
SIEDLCE
508 374 750 530 918 444



ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.z.o.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 80c94582c6

Psu na budę?

REGION

Sejm znowelizował Ustawę o ochronie zwierząt. Obrońcy psów i większość samorządowców są zgodni: takie przepisy zmienią życie ogromnej liczby czworonogów. Nie wszyscy podzielają ten entuzjazm. Poseł Konfederacji Krzysztof Mulawa mówi, że to szkodliwe prawo, opakowane w emocję "spuśćmy psy z łańcuchów", a wójt gminy Przesmyki przestrzega przed konsekwencjami.

KINGA OCHNIO

Gdy kilkanaście miesięcy temu wolontariusze organizacji non profit "Pogotowie dla zwierząt" przekraczali bramę posesji w gminie Stoczek Łukowski, wiedzieli, że może ich czekać trudny widok. Jednak to, co zastali tamtego dnia, przeszło ich najczarniejsze oczekiwania. Na działce wegetowały dwa skrajnie wychudzone psy. Jeden z czworonogów był przykuty łańcuchem do starej maszyny rolniczej. Na fotografiach z interwencji widać stworzenie praktycznie pozbawione tkanki tłuszczowej. Nie ma budy ani żadnego schronienia przed deszczem czy upałem. Dookoła znajduje się rozsypane rozbite szkło.



FOT. EJ

Właściciele psów będą musieli dostosować podwórka do wymogów ustawy.

Wieś i stary porządek

Takie obrazki to wciąż nie są odosobnione przypadki. Liczby mówią same za siebie: organizacje społeczne w Polsce odbierają każdego roku ok. 2-3 tys. zwierząt, nad którymi się znęcano. - Nasza organizacja w jednym roku przejęła ponad 1,5 tys. takich zwierząt. To pokazuje skalę problemu - mówi wprost Grzegorz Bielawski z "Pogotowia dla Zwierząt".

Jak podkreśla z goryczą, ogromna część interwencji, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i na wsiach, dotyczy właśnie psów trzymanych na uwięzi. Do tego dramatu niemal zawsze dochodzą brak: leczenia, skrajne niedożywienie i fatalne warunki bytowe. - Działamy w całej Polsce, ale naprawdę bardzo dużo zgłoszeń otrzymujemy z województwa mazowieckiego. Również z powiatu siedleckiego, gdzie każdego roku przeprowadzamy nawet kilkadziesiąt interwencji - podkreśla wolontariusz. I dodaje z bólem: - Utrzymywanie psa przez całe życie na uwięzi jest dla mnie po prostu barbarzyństwem. Spędza tak czasem 10 czy 15 lat, zimą, latem, w deszczu i upale. Jego całym światem jest buda i kilka metrów ziemi wokół niej.

Już teraz obowiązujące przepisy zakazują trzymania zwierzęcia na uwięzi krótszej niż 3 m i przez dłużej niż 12 godzin na dobę. W praktyce to martwe prawo. Bielawski nie kryje bezsilności: - Żeby udowodnić, że ktoś stale trzyma psa na łańcuchu, musiałbym obserwować posesję przez dzień, dwa albo trzy, przyjeżdżać co kilka godzin, robić zdjęcia i dokumentować, że pies nadal jest w tym samym miejscu.

A co potem? - Później składamy zawiadomienie, sprawą zajmuje się policja, potem sąd, a po roku czy półtora właściciel dostaje 100 czy 200 zł grzywny albo sąd odstępuje od wymierzenia kary. To jest po prostu dramat i żadna realna sankcja - kwituje.

Sejm: koniec z łańcuchami

Zmienić ma to nowelizacja Ustawy o ochronie zwierząt, która wprowadza całkowity zakaz trzymania psów i kotów na uwięzi. Sejm już ją przyjął, teraz przepisy czekają tylko na podpis prezydenta. Kiedy prawo wejdzie w życie, czworonogi trzymane poza domem będą musiały mieć zapewniony wybieg na ogrodzonej posesji. Gdy to jest niemożliwe, pies będzie mógł przebywać w odpowiednio przygotowanym kojcu, a na właściciela spadnie obowiązek zapewnienia mu codziennego ruchu poza nim. Nowelizacja nakazuje też postawienie na podwórku odpowiednio ocieplonej budy z drewna lub materiałów drewnopochodnych. Zmiany mogą objąć nawet około miliona właścicieli psów, głównie na terenach wiejskich.

To już drugie podejście do tego tematu. Pierwszą nowelizację, zawierającą sztywne i szczegółowe regulacje dotyczące powierzchni kojców, w grudniu ubiegłego roku zawetował prezydent Andrzej Duda. Uznał, że proponowane normy są nierealne. Siedlecki poseł Konfederacji Krzysztof Mulawa zauważa: - W pierwszym projekcie nakazywano budowę kojców o większej powierzchni niż ta, która przysługuje przeciętnemu mieszkańcowi w bloku. To dopiero absurd.

Ostateczny kształt ustawy stanowi wynik kompromisu wypracowanego z posłami, senatorami, prezydentem RP i organizacjami prozwierzęcymi. Co się zmieniło? Zrezygnowano z wpisywania do ustawy szczegółowych wymiarów kojców - te określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, uwzględniając rozmiar psa i liczbę zwierząt.

Przepisy poparła większość posłów PiS oraz wszyscy obecni z KO, PSL, Lewicy, Centrum i Polski 2050. Przeciw była cała Konfederacja. - Głosowaliśmy kilka lat temu przeciwko "Piątce dla zwierząt" i mieliśmy rację. Teraz również zagłosowaliśmy przeciw całej ustawie, bo dobry cel nie usprawiedliwia złych i szkodliwych rozwiązań - tłumaczy Mulawa. Jak przyznaje, nie jest przeciwny "samej idei ochrony zwierząt", ale uważa konstrukcję ustawy za szkodliwą: - Oczywiście, że chcę, żeby psy nie musiały spędzać całego życia na łańcuchu. To nie jest kwestia sporna.

Jego zdaniem, problem leży zupełnie gdzie indziej: - Ta ustawa została sprytnie opakowana w emocję "spuśćmy psy z łańcuchów", a w środku jest cała masa szkodliwych, oderwanych od rzeczywistości przepisów. To uderza przede wszystkim w polskiego rolnika, w mieszkańca wsi, w zwykłego człowieka, który trzyma psa jako stróża i towarzysza, a nie jak maskotkę w bloku.

Głównie biznesmeni?

Bielawski widzi sprawę zupełnie inaczej. Jak podkreśla, ta ustawa jest bardzo potrzebna i organizacje zajmujące się ochroną zwierząt długo na takie przepisy czekały: - Cieszy nas też to, że większość posłów potrafiła w tej sprawie stanąć ponad politycznymi podziałami i poprzeć przepisy, które realnie mogą zmienić życie ogromnej liczby psów. Dla nas, ludzi, którzy niemal codziennie widzą psy na łańcuchach podczas interwencji, to naprawdę daje nadzieję, że takich przypadków będzie w Polsce po prostu coraz mniej.

Wtóruje mu siedlecka radna miejska i obrończyni zwierząt Bożena Uziębło: - Pies czy kot nie są rzeczą ani elementem wyposażenia posesji. To żywa, czująca istota, która potrzebuje opieki, bezpieczeństwa i szacunku. Trzymanie psów na łańcuchach czy utrzymywanie zwierząt w nieodpowiednich warunkach nie powinno mieć miejsca we współczesnym społeczeństwie. Mam nadzieję, że ta długo oczekiwana ustawa realnie poprawi życie wielu zwierząt.

Mulawa idzie jednak dalej, uderzając w organizacje pozarządowe. Z jego perspektywy ustawa daje im nadmierne uprawnienia, dzięki którym "będą mogły wchodzić na posesje i robić problemy ludziom". - A te organizacje to w znakomitej mierze biznesmeni żerujący na nośnym temacie, proszący tkliwym głosem o "blika na ich numer telefonu" - mówi.

Wtóruje mu, choć w nieco łagodniejszym tonie, Marek Zalewski, wójt gminy Przesmyki: - Nie jestem zwolennikiem tego, żeby różne fundacje miały możliwość kontroli i wchodzenia na prywatne posesje. Uważam, że od tego są odpowiednie służby, jak Inspekcja Weterynaryjna, i to one powinny tego pilnować.

Bo "dziadek tak robił"

W Polsce jest ponad 1,2 mln gospodarstw rolnych, w których są psy stróżujące. To przede wszystkim ich właścicieli nowe przepisy uderzą najmocniej. - Nie chcę generalizować, ale problem polega też na tym, że w wielu miejscach psy są trzymane na łańcuchach od zawsze. Robił tak dziadek, ojciec i teraz robi tak kolejny właściciel. Wytłumaczenie takiej osobie, że pies cierpi, że ma swoje potrzeby i nie może całego życia spędzić na 2 czy 3 m łańcucha, bywa naprawdę bardzo trudne - zauważa Bielawski.

Samorządowcy wolą jednak tonować ten obraz. Wójt Zalewski twierdzi, że w jego gminie przypadki trzymania na łańcuchach są pojedyncze: - Osoby, które trzymają zwierzęta, raczej dobrze się nimi opiekują. Nie docierają do nas sygnały, że psy są gdzieś utrzymywane w sposób niewłaściwy, na łańcuchach o nieodpowiedniej długości. Chociaż gdyby wszystko dokładnie skontrolować, to pewnie jakieś nieprawidłowości by się znalazły - zauważa. Z kolei Sławomir Wasilczuk, wójt Korczewa, zaznacza, że na wsi widać zmiany na lepsze. - Powstała duża liczba kojców. Myślę, że każdy właściciel stwarza swoim czworonogom jak najlepsze warunki. Dąży do tego, żeby te warunki były adekwatne do tego, co mówią przepisy. Społeczeństwo się ucywilizowało - dodaje z optymizmem.

Fala bezdomnych zwierząt?

Choć debata skupia się głównie na wsi, temat nie omija miast. Bożena Uziębło uspokaja: - Z posiadanych oraz uzyskanych informacji od Straży Miejskiej w Siedlcach wynika, że w mieście nie odnotowano interwencji dotyczących psów stale trzymanych na łańcuchach. Również zgłoszeń dotyczących zaniedbywania zwierząt jest bardzo niewiele i należą one do rzadkości. To świadczy o tym, że mieszkańcy Siedlec odpowiedzialnie podchodzą do opieki nad swoimi zwierzętami.

Radna chce jednak pójść dalej: - Chciałabym, aby w Siedlcach powstawało więcej wybiegów dla psów. Coraz więcej osób mieszka w blokach, powstają nowe osiedla, a potrzeby właścicieli czworonogów są coraz większe. Wybiegany pies to szczęśliwy pies, a dobrze przygotowane wybiegi służą zarówno zwierzętom, jak i mieszkańcom, tworząc przyjazną i bezpieczną przestrzeń do wspólnego życia.

Co się stanie, gdy prezydent podpisze ustawę? Przepisy wejdą w życie po 12 miesiącach od jej ogłoszenia. To czas na dostosowanie posesji, przebudowę wybiegów, budowę kojców. - Na pewno wprowadzi to zawirowanie wśród właścicieli psów, którzy będą musieli dostosować to, co mają na podwórkach, do wymogów ustawy - przyznaje wójt Wasilczuk.

Wójtowi gminy Przesmyki wyobraźnia podpowiada natomiast czarniejsze scenariusze. - Myślę, że w przypadku właścicieli kilku psów może być problem z przygotowaniem odpowiedniej wielkości kojców. Boję się sytuacji, że część tych zwierząt może stać się raptem bezpańska - przyznaje Zalewski.- Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, w momencie, kiedy wiele samorządów ma problem z podpisaniem umów ze schroniskami. W wielu z nich nie ma po prostu miejsc i nie chcą przyjmować zwierząt. My podpisaliśmy umowę w tej sprawie, bo dosyć wcześnie zaczęliśmy interesować się tematem. Ale dla wielu gmin znalezienie miejsca dla bezdomnych psów będzie wyzwaniem.

Według Zalewskiego, brakuje systemowego podejścia: - W każdym samorządzie jest problem z bezdomnymi zwierzętami, bo pojawia się niekontrolowany rozród. Uważam, że bardziej należałoby się skupić na tym, żeby wspierać zabiegi sterylizacji, kastracji, znakowania zwierząt, żebyśmy mieli pewność, że jeśli pies gdzieś biega, to ma właściciela, a nie jest bezpański.

eprasa.pl 80c94582c6

Znów „na bankowca”

SIEDLCE

Dwie panie – 53- i 47-latka – zgłosiły się niedawno do siedleckiej policji. Łącznie straciły blisko 80 tysięcy.



FOT. PEXELS

Uwaga na oszustów!

Do pierwszego zdarzenia doszło 9 lipca. Do mieszkającej w Siedlcach 53-letniej obywatelki Ukrainy zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako pracownik działu bezpieczeństwa banku. Jak poinformował, ktoś próbował wykonać z jej rachunku 6 przelewów po 500 zł. W trakcie rozmowy 53-latka otrzymywała SMS-y mające potwierdzać, że rozmawia z prawdziwym pracownikiem banku.

Oszust przekonał kobietę, że musi natychmiast wypłacić wszystkie pieniądze z konta we wskazanej placówce w Warszawie. Ukrainka pojechała tam taksówką i w związku z obowiązującymi limitami wypłaciła 20 tys. zł w kasie banku oraz 8,5 tys. zł w bankomacie.

Przez cały czas oszust nalegał, aby kobieta nie rozłączała połączenia, i przekonywał, że dzięki temu jej oszczędności pozostają bezpieczne. Potem skierował ją w miejsce, gdzie przekazała gotówkę mężczyźnie podającemu się za kuriera i podpisała „akt przekazania środków pieniężnych”. Usłyszała też, że pieniądze będą przelane na specjalne, bezpieczne konto utworzone na jej potrzeby.

Dopiero następnego dnia, kiedy na jej rachunku nie pojawiła się żadna kwota, a w bankowości elektronicznej nie było żadnego nowego konta, kobieta zadzwoniła na infolinię swojego banku. Tak dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa.

Zaledwie dzień później, 10 lipca, przestępcy podający się za pracowników banku przekonali 47-latkę, że doszło do włamania na jej konto i wykorzystania jej numeru telefonu do autoryzacji przelewów. Zapewniali przy tym, iż jeśli nie chce stracić oszczędności, musi wykonywać ich polecenia.

W ten sposób kobieta przekazywała kolejne kody BLIK – jak jej wmówiono, mające służyć do odblokowaniu zablokowanych przez bank środków. Kiedy zauważyła, że pieniądze znikają z jej rachunku, oszuści zapewniali, iż wrócą na konto następnego dnia. Jak w poprzednim przypadku, tak się jednak nie stało.

Policja kolejny raz apeluje o rozwagę i ostrożność. - Zachowaj spokój i nie podejmuj decyzji pod wpływem emocji oraz presji czasu. Zawsze rozłącz rozmowę, jeśli ktoś informuje o rzekomym zagrożeniu dla twojego konta. Samodzielnie skontaktuj się z bankiem, korzystając z numeru infolinii znajdującego się w aplikacji bankowej, na odwrocie karty płatniczej lub na oficjalnej stronie internetowej banku – radzi kom. EwelinaRadomyska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach.

BS

Kasa na zapomniany schron



FOT. BS

Dziś siedleckie schrony nie wyglądają najlepiej.

SIEDLCE

Pod salą gimnastyczną Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. 10 Lutego ruszy gruntowna modernizacja dawnego schronu. Miasto przeznaczy na ten cel niemal 3,8 mln zł z budżetu państwa.

O sprawie napisał w mediach społecznościowych prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz.

Co zmieni się w SP4?

Jak podkreślił, inwestycja możliwa jest dzięki środkom pozyskanym z budżetu państwa w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. - Dzięki pozyskanym środkom przeznaczamy aż 3,8 mln zł na to, aby to zniszczone zębem czasu miejsce zamienić w nowoczesne, bezpieczne ukrycie typu U-1 – zdradził.

W ramach inwestycji przygotowana zostanie pełna dokumentacja projektowa, a następnie ma być przeprowadzony kompleksowy remont i przebudowa wnętrz o powierzchni 280 m kw. Docelowo powstanie przestrzeń, która w razie potrzeby pomieści 150 osób – zarówno uczniów szkoły, jak i mieszkańców miasta.

Kolejne lokalizacje na liście

Modernizacja schronu przy SP4 to niejedyne działanie miasta w tym obszarze. Jak wynika ze wpisu prezydenta, łącznie na poprawę infrastruktury ochronnej w Siedlcach – w tym na przygotowanie dokumentacji dla kolejnych obiektów przy ulicach Chopina, Floriańskiej, Granicznej, Wiszniewskiego i Świrskiego – miasto pozyskało celową dotację w wysokości 5,1 mln zł.

- Chcemy być przygotowani na każdą ewentualność, mając jednocześnie głęboką nadzieję, że te miejsca nigdy nie będą musiały zostać wykorzystane w warunkach kryzysowych – zakończył prezydent.

BS



eprasa.pl 80c94582c6

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Seniorzy, do dzieła!

SIEDLCE

Osoby starsze mogą być aktywne – przekonuje urząd miasta, który już drugi raz organizuje akcję dofinansowaną z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach Samorządowego Wsparcia Inicjatyw Rady Seniorów „Mazowsze dla Seniorów 2026”.



FOT.: UM SIEDLCE

Akcja to część programu „Mazowsze dla Seniorów 2026”.

Zadanie pod hasłem „Aktywni Seniorzy Miasta Siedlce” ma pozwolić na nowo odkryć radość z ruchu, nauki i wspólnego spędzania czasu. Oraz stawiać na wszechstronny rozwój – od sprawności fizycznej, przez kreatywność manualną, aż po bezpieczeństwo w świecie nowoczesnych technologii.

Zdrowie przede wszystkim

Pomysłodawcy akcji wychodzą z założenia, że dobrego samopoczucia nie ma bez ruchu. Dlatego program rozpoczyna się od propozycji, które pozwolą seniorom zadbać o kondycję w sposób bezpieczny i profesjonalny. Już w drugiej połowie września siedlecki Park Wodny otworzy swoje progi dla uczestników zajęć aquafitnessu. Pod okiem doświadczonych instruktorów seniorzy będą mogli wykonywać ćwiczenia, które dzięki oporowi wody wzmacniają mięśnie bez nadmiernego obciążania stawów, co jest kluczowe dla zachowania sprawności w dojrzałym wieku.

Dla osób, które preferują kontakt z naturą i świeże powietrze, przygotowano warsztaty Nordic Walking nad siedleckim zalewem. To nie tylko zwykły spacer, ale nauka precyzyjnej techniki marszu z kijami, która angażuje całe ciało, wspierając nie tylko zdrowie fizyczne, ale i kondycję psychiczną.

W hali OSiR odbywać się będą zajęcia jogi oraz fitnessu. Joga skupi się na odciążeniu kręgosłupa i redukcji napięć mięśniowych przez techniki oddechowe i relaksacyjne, a klasyczny fitness zadba o ogólną koordynację i równowagę uczestników.

Od kwiatów po kuchnię

Program „Aktywni Seniorzy” to także bogata oferta warsztatów w Centrum Integracji Społecznej, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Miłośnicy piękna i estetyki będą mogli wykazać się podczas zajęć florystycznych, tworząc unikalne kompozycje kwiatowe. To nie tylko zabawa, ale też doskonałe ćwiczenie dla koncentracji i sprawności dłoni.

A warsztaty krawieckie przypomną uczestnikom podstawy szycia ręcznego i pozwolą na stworzenie własnych przedmiotów użytkowych, takich jak torby czy poduszki.

Warsztaty stolarskie z kolei będą okazją do nauki obróbki tego naturalnego surowca i stworzenia prostych przedmiotów, co daje ogromną satysfakcję oraz ćwiczy zdolność planowania.

W kuchni natomiast seniorzy zgłębią tajniki zdrowego żywienia. Wspólne przygotowywanie pełnowartościowych posiłków połączone zostanie z nauką czytania etykiet oraz unikania nadmiaru cukru i soli w codziennej diecie.

Bezpieczni i zdrowi

Październik przyniesie wykłady w Urzędzie Miasta. Eksperci z zakresu dietetyki przybliżą uczestnikom zasady odżywiania dostosowanego do potrzeb organizmu po 60. roku życia, kładąc szczególny nacisk na rolę białka, witamin oraz odpowiedniego nawodnienia. Seniorzy dowiedzą się też, jak naturalnie wspierać organizm, pamiętając o ostrożności w łączeniu ziół z lekami.

Niezwykle ważnym punktem programu będzie spotkanie z policjantami pod hasłem „Senior online – jak nie dać się oszukać”. Podpowiedzą oni, jak bezpiecznie korzystać z internetu i chronić się przed manipulacją.

Całość jesiennych aktywności dopełni wydarzenie kulturalne – koncert zespołu Ambitus, który zaprezentuje utwory ze „Śpiewnika Seweryna Krajewskiego” z okazji Dnia Seniora. Będzie więc okazja do integracji i wspólnego świętowania w radosnej atmosferze.

Jak się włączyć?

Zajęcia w ramach projektu są dostępne wyłącznie dla osób, które ukończyły 60. rok życia i mieszkają w Siedlcach. Dzięki dofinansowaniu z budżetu Województwa Mazowieckiego, będą one mogły wziąć udział w wydarzeniach, jeśli dopełnią formalności.

Proces rekrutacji jest prosty i przejrzysty. Zainteresowani seniorzy muszą wypełnić specjalny formularz zgłoszeniowy, który można pobrać bezpośrednio ze strony internetowej miasta lub odebrać w formie papierowej w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miasta przy Skwerze Niepodległości. Po uzupełnieniu danych dokumenty należy złożyć osobiście na stanowisku Informacja w Urzędzie Miasta lub wysłać je drogą elektroniczną, korzystając z adresu edoręczenia, o ile posiada się kwalifikowany podpis elektroniczny.

Warto pamiętać, że ze względu na terminy poszczególnych zajęć, które startują już w sierpniu i trwają do października, warto zgłosić się jak najszybciej, by w pełni skorzystać z przygotowanych atrakcji. **BS**

Ciągle najlepsze w pedałowaniu

SIEDLCE

Tytuł Rowerowej Stolicy Polski obroniony. Miasto dumne z historycznego rekordu zaangażowania mieszkańców.

Zakończyła się kolejna, rekordowa pod względem frekwencji edycja ogólnopolskiej rywalizacji o puchar Rowerowej Stolicy Polski. W zmaganiach wzięło udział aż 250 samorządów z całego kraju, co postawiło przed uczestnikami wyjątkowo poprzeczkę bardzo wysoko.



FOT.: UM SIEDLCE

Nagrodę odbierali prezydent i rowerzyści.

W tym roku Siedlczanie nie tylko obronili wywalczony w 2025 r. tytuł lidera w swojej kategorii, ale też znacząco poprawili dotychczasowe statystyki, dystansując rywali i przesuwając granice własnych możliwości. - Dla Siedlec był to czas próby, z której miasto wyszło z historycznym sukcesem, udowadniając po raz kolejny, że lokalna społeczność potrafi zjednoczyć się wokół wspólnego, sportowego celu – komentuje Konrad Kacprzak, kierownik Referatu Promocji i Turystyki w Urzędzie Miasta.

W ostatecznym rozrachunku Siedlce utrzymały I miejsce w kategorii miast liczących od 65 do 100 tysięcy mieszkańców. Bezkonkurencyjna postawa cyklistów przełożyła się również na spektakularny sukces w skali całego kraju.

W klasyfikacji OPEN, obejmującej wszystkie miasta prezydenckie, wywalczyły wysokie, IV miejsce. Oznacza to awans o jedną pozycję w stosunku do ubiegłorocznych zmagań i stawia miasto w ścisłej krajowej czołówce najbardziej rowerowych aglomeracji.

O skali determinacji mieszkańców najlepiej świadczą liczby. Podczas tegorocznej edycji uczestnicy kręcący kilometry dla Siedlec przejechali łącznie blisko 800 tys. km.

W porównaniu z poprzednim rokiem jest to potężny przyrost – wynik poprawiono o 200 tys. km.

Konrad Kacprzak nie ma wątpliwości: - Osiągnięty rezultat to zasługa tysięcy osób: od najmłodszych uczniów, przez pracowników lokalnych firm i instytucji, aż po seniorów oraz profesjonalne grupy kolarskie, którzy każdego dnia rejestrowali swoje przejazdy w dedykowanej aplikacji. Sukces ten nie tylko promuje Siedlce jako miasto aktywne i zdrowe, ale również buduje silne poczucie dumy z lokalnej przynależności. **BS**





eprasa.pl 80c94582c6

Powiat siedlecki

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Pamięć, która zobowiązuje

POWIAT SIEDLECKI

Uczciliśmy ofiary Rzezi Wołyńskiej.

11 lipca 1943 roku pozostaje w naszej historii datą symboliczną i niezwykle bolesną. To właśnie wtedy, w trakcie tzw. „Krwawej Niedzieli", rozpoczęła się zorganizowana akcja ludobójcza wymierzona w polską ludność cywilną na Wołyniu dokonana przez oddziały OUN UPA. Dziś, po 83 latach od tamtych tragicznych wydarzeń, pamięć o ofiarach pozostaje obowiązkiem, który zjednoczył mieszkańców Powiatu Siedleckiego i miasta Siedlce w ramach Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej.



FOT. STAROSTWO SIEDLCE

Siedleckie obchody przypomnieniały o konieczności pielęgnowania prawdy historycznej.

Modlitwa i wspólne wspomnienie

Tegoroczne uroczystości w Siedlcach rozpoczęły się od mszy świętej w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Liturgia stała się czasem głębokiego skupienia i modlitwy w intencji wszystkich bezbronnych ofiar – kobiet, dzieci oraz osób starszych – których życie zostało brutalnie przerwane w latach 1943–1947.

Hołd złożony ofiarom

Po nabożeństwie zgromadzeni mieszkańcy oraz przedstawiciele władz samorządowych złożyli kwiaty i zapalili znicze w miejscach pamięci. W imieniu organizatorów – Starosty Siedleckiego Karola Tchórzewskiego oraz Prezydenta Miasta Siedlce Tomasza Hapunowicza – hołd ofiarom oddali przedstawiciele najwyższych szczebli lokalnych władz. Wśród składających kwiaty obecni byli m.in. Starosta Siedlecki Karol Tchórzewski, Wicestarosta Małgorzata Cepek, a w imieniu Prezydenta Miasta – Przewodniczący Rady Miasta Robert Chojecki oraz Wiceprzewodniczący Rady Henryk Niedziółka. Wśród licznie przybyłych delegacji znaleźli się również przedstawiciele parlamentarzystów - posłów Krzysztofa Tchórzewskiego i Daniela Milewskiego, radni Rady Powiatu Siedleckiego: Wiceprzewodniczący Rady Marek Gorzała, Jolanta Fałdowska, Magdalena Paczóska, Kazimierz Prochenka, Edward Kokoszka , Mirosław Bieniek oraz Rady Miasta: Małgorzata Mańkowska, Jadwiga Skup, Maria Kasjanowicz, Bożena Uziębło, Konfederacji Korony Polskiej: Sylwia Biarda, Marcin Somla, Paweł Wyrzykowski, a także organizacje społeczne: PTTK Oddział „Podlasie", NSZZ „Solidarność", Stowarzyszenie Kulturalne i Tradycji Wojskowych im. 22 Pułku Piechoty w Siedlcach oraz harcerze z Hufca ZHP „Podlasie".

Zobowiązanie na przyszłość

Siedleckie obchody były nie tylko wyrazem szacunku dla przeszłości, ale przede wszystkim przypomnieniem o konieczności pielęgnowania prawdy historycznej. Jak podkreślali uczestnicy wydarzenia, pamięć o tych tragicznych wydarzeniach jest fundamentem, na którym budujemy tożsamość kolejnych pokoleń, by historia nigdy więcej nie stała się świadkiem tak okrutnych zbrodni.

MAT. OPR.

Zatańczmy razem!

GM. SIEDLCE

Lekcja tańca, koncert światowych szlagierów i zabawa w plenerze - Gmina Siedlce oraz Rada Seniorów Gminy Siedlce zapraszają na wyjątkowe wydarzenie.

W niedzielę, 26 lipca, w malowniczym Dworze w Ostrówku, odbędzie się Wieczór pełen muzyki i tańca, czyli potańcówka dla seniorów. Początek o godz. 17.00.

- To idealny reset, chwila relaksu i okazja do naładowania baterii w doborowym towarzystwie - zapewniają organizatorzy.

Po przywitaniu uczestnicy wezmą udział w lekcji tańca. - Rozruszamy kości po pracy w ogródku i nauczymy się nowych kroków! - zapowiadają organizatorzy.

Następnie na scenę wkroczy niezwykły Nazar Tatsyshyn z zespołem. Publiczność usłyszy światowe szlagiery muzyki klasycznej i rozrywkowej, które z pewnością poruszy serca nawet najbardziej wymagających melomanów.

A później przyjdzie czas na główną atrakcję - potańcówkę pod gwiazdami! Bo - jak zapewniają organizatorzy - nic tak nie poprawia humoru, jak taniec na świeżym powietrzu. Do dyspozycji uczestników będzie przytulny plener przy Dworze w Ostrówku. W cieniu drzew i altany można będzie urządzić przyjacielskie, sąsiedzkie biesiadowanie z własnym koszyczkiem. - Zapewnimy świetną muzykę, atmosferę i niezapomniany wieczór specjalnie dla Was - podkreślają organizatorzy.



FOT.: UG SIEDLCE

Organizatorzy zapewniają świetną muzykę i atmosferę.

MAT. OPR.

Integracja i kreatywność

GMINA SIEDLCE

W Nowym Opolu pachniało woskiem, olejkami i dobrym pomysłem na wspólne spędzenie czasu. Warsztaty przyciągnęły mieszkanki, które ze spotkania wyszły nie tylko z własnoręcznie wykonanymi świecami, ale też z nową energią i inspiracją.

W świetlicy wiejskiej w Nowym Opolu odbyły się warsztaty tworzenia naturalnych świec sojowych w ramach projektu "Woskowa Eko Twórczość", przygotowanego przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. Spotkanie okazało się czymś więcej niż tylko rękodzielniczym kursem - było okazją do nauki, relaksu i integracji.

Uczestniczki pod czujnym okiem prowadzących poznawały kolejne etapy pracy z woskiem sojowym: od zasad bezpiecznego przygotowania materiału, przez kontrolę temperatury, aż po moment łączenia wosku z kompozycjami zapachowymi. Najwięcej emocji wzbudziła właśnie praca z aromatami. Panie testowały zapachy, uczyły się ich łączenia i dobierania odpowiednich proporcji. Dzięki temu każda świeca zyskała indywidualny charakter.

Warsztaty połączyły rzemiosło z twórczą swobodą. Przy wsparciu prowadzących uczestniczki stworzyły estetyczne i piękne tabliczki florenckie oraz świece, a przy okazji dowiedziały się, jak o nie dbać, by paliły się długo i czysto.

Jak podkreślają organizatorki, zainteresowanie wydarzeniem było duże. I trudno się dziwić - takie inicjatywy pokazują, że lokalna świetlica może stać się miejscem prawdziwej aktywności i spotkania. Projekt został dofinansowany z budżetu gminy Siedlce i - jak zaznaczają działaczki KGW – jest dobrym przykładem na to, jak dobrze wykorzystać dotacje.

OPR. KO



FOT.: UG SIEDLCE

Przy wsparciu prowadzących uczestniczki stworzyły oryginalne świece.

eprasa.pl 80c94582c6

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Piłkarsko i z sercem

MORDY

12 lipca w Krzymoszach „Niedziela na sportowo" była jednym z wydarzeń w ramach tegorocznych Dni Miasta i Gminy Mordy. Niedzielne popołudnie upłynęło pod znakiem rywalizacji na boisku oraz pomocy chorobemu dziecku.

Wydarzenie przyciągnęło do Krzymosz wielu mieszkańców gminy i regionu. Znaleźli się wśród nich: burmistrz Łukasz A. Wawryniuk, zastępca burmistrza dr inż. Piotr Michalak, skarbnik Katarzyna Marszałek, sekretarz Piotr Goławski, a także radny Rady Powiatu w Siedlcach Wojciech Biarda. Na trybunach zasiedli również przewodnicząca Rady Miejskiej w Mordach Katarzyna M. Gizińska wraz z radnymi: Ireneuszem Denisem, Bartłomiejem Kupińskim (jednocześnie sołtysem wsi Krzymosze) i Danielem Skolimowskim, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach Emilia Biarda, a także Kierownik Referatu Obsługi Urzędu Dariusz Chalimoniuk, który na co dzień odpowiada w gminie za sprawy związane z oświatą i sportem. Nie mogło zabraknąć kuratora Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Siedlcach Piotra Woźnicy oraz prezesa LKS „Grodzisk" Krzymosze Krzysztofa Zacharczuka. Wyjątkowymi gośćmi byli założyciel klubu Marian Lipiński i Jan Półtorak – były trener drużyny.

Sportową część niedzieli rozpoczął turniej dzieci, w którym wzięło udział aż 8 zespołów. Do zaciętej rywalizacji przystąpiły ekipy: gospodarza, Grodzisk Krzymosze (2 drużyny), Pogoń Siedlce (2 drużyny), SEMP Siedlce (2 drużyny), a także KS Łosice i AMP GOOL Łosice. – Młodzi piłkarze najpierw mierzyli się ze sobą w dwóch grupach, a następnie rozegrali pełne emocji mecze w fazie pucharowej. Ostatecznie na najwyższym stopniu podium stanął zespół KS Łosice (I miejsce). Drugie miejsce wywalczyła pierwsza drużyna Grodzisk Krzymosze, a trzecią lokatę zdobyli zawodnicy AMP GOOL Łosice. Przyznano także nagrody indywidualne dla wyróżniających się zawodników turnieju. Najlepszym Strzelcem został Hubert Wawryniuk z KS Łosice, tytuł Najlepszego Bramkarza trafił do Tomasza Geresza z AMP GOOL Łosice, natomiast statuetkę dla Najlepszego Gracza, czyli MVP, odebrał Tymon Lipiński reprezentujący klub Grodzisk Krzymosze – informuje Krzysztof Zacharczuk, prezes LKS „Grodzisk" Krzymosze.

Wydarzenie poprowadzone zostało przez znakomitego komentatora Marka Zdunka – członka zarządu Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej i prezesa Szkółki Piłkarskiej „Olimp" Stok Lacki zaprzyjaźnionego z klubem gospodarza od wielu lat. Nieustannie wspierał go wiceprezes LKS „Grodzisk" Krzymosze Ireneusz Denis, niegdyś zawodnik klubu, teraz radny Rady Miejskiej w Mordach i współorganizator wydarzenia. Sędziami rozgrywek byli: Bartosz Czarnocki, Jakub Czarnocki, Przemysław Lipiński, Paweł Zacharczuk i Dawid Zdunek.

Ogromne zainteresowanie kibiców wzbudził piłkarski pojedynek pokoleń sędziowany przez Dawida Zdunka. – Na boisku zameldował się obecny ligowy skład LKS „Grodzisk" Krzymosze, który zmierzył się w bezpośrednim starciu z klubowymi Oldboyami. Choć doświadczenie starszych zawodników było ogromne, to regularne treningi i kondycja wzięły górę i obecni reprezentanci klubu wygrali ten pełny emocji mecz wynikiem 9:5 – dodaje Krzysztof Zacharczuk.

To spotkanie stało się też idealnym momentem na wyrażenie wdzięczności. Obecny zarząd klubu złożył oficjalne podziękowania i docenił ludzi, bez których historia i rozwój klubu sportowego nie byłyby możliwe. Wyrazy uznania na pamiątkowych tablicach odebrali: Marian Lipiński i Jan Półtorak.

Organizatorzy od początku podkreślali, że sport to nie wszystko, a nadrzędnym celem tego popołudnia była pomoc potrzebującemu dziecku. Podczas wydarzenia zbierano środki finansowe na leczenie 8-letniego Dawida Bierkata, mieszkańca gminy Wiśniew. – Chłopiec zmaga się z dystrofią mięśniową Duchenne'a, rzadką, niezwykle ciężką chorobą genetyczną, która prowadzi do stopniowego osłabienia mięśni. Ważnym momentem wydarzenia była obecność samego Dawida, który przybył na boisko w Krzymoszach razem ze swoim tatą Łukaszem. Ich obecność wzbudziła dodatkową motywację do działania, a hojność przybyłych gości po raz kolejny pokazała, jak wielkie i otwarte serca mają nasi mieszkańcy. Podczas wydarzenia do puszek zebrano 4391 zł. Nie jest to jednak ostateczny wynik zbiórki, cały czas na konto fundacji wpływają darowizny na rzecz Dawida Bierkata pochodzące chociażby z „wpisowego", którym objęte były drużyny biorące udział w rozgrywkach – wyjaśnia Ireneusz Denis.

Dopełnieniem niedzieli była bogata strefa gastronomiczna i rozrywkowa. Na wszystkich uczestników czekał darmowe grill, popcorn, lody oraz wata cukrowa. Najmłodsi spędzali czas na dmuchańcach i brali udział w przygotowanych grach i zabawach. Dużą atrakcją okazał się również quad udostępniony przez zaprzyjaźnioną jednostkę OSP w Czuryłach.

Głównym organizatorem tego pełnego wrażeń dnia był klub LKS „Grodzisk" Krzymosze, który przygotował całe przedsięwzięcie przy wsparciu Miasta i Gminy Mordy.

KAROLINA PIECHOWICZ

Zabawa, integracja

MORDY

W sobotę, 11 lipca, w Stoku Ruskim odbył się IV Piknik Rodzinny „Łączymy pokolenia na wschodnim Mazowszu". Wydarzenie to miało szczególne znaczenie, ponieważ oficjalnie otworzyło tegoroczne obchody Dni Miasta i Gminy Mordy.

Imprezę przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich „Stok-Rotki" w Stoku Ruskim we współpracy z Miastem i Gminą Mordy oraz Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Mordach. Partnerem pikniku był Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Świętowanie w Stoku Ruskim przyciągnęło nie tylko tłumy mieszkańców, ale także wielu gości. Na piknik przybyli: zastępcy prezydenta Siedlec: Maciej Nowak oraz Dariusz Stopa reprezentujący prezydenta Miasta Siedlce Tomasza Hapunowicza. Radę Powiatu w Siedlcach reprezentował jej wiceprzewodniczący Marek Gorzała. Obecne były również gminne władze samorządowe: burmistrz Miasta i Gminy Mordy Łukasz A. Wawryniuk, zastępca burmistrza dr inż. Piotr Michalak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Mordach Katarzyna M. Gizińska wraz wiceprzewodniczącą Krystyną M. Zarzecką i z radnymi: Piotrem Adamczukiem, Danielem Skolimowskim, Andrzejem Chmielewskim i Robertem Czarnockim, sekretarz Piotr Goławski, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodku Kultury w Mordach Emilia Biarda oraz przewodniczący Rady Seniorów Miasta i Gminy Mordy Krzysztof Twarowski.

– Oficjalne otwarcie imprezy poprzedziły występy, które wprawiły wszystkich przybyłych w doskonały nastrój. Jako pierwszy na scenie pojawił się uwielbiany kabaret KOZIARY z Radzikowa Wielkiego, prezentując własne skecze i aranżacje znanych utworów muzycznych i rozbawiając publiczność celnym dowcipem. Później koncert zagrał zespół „GMINNE ZGREDY", udowadniając lokalnej publiczności, że w każdym wieku można zostać gwiazdą rocka – informuje Dorota Kamińska, sołtyska Stoku Ruskiego.

Po oficjalnych przemówieniach przyszedł czas na sportowe emocje. – Widowiskowy pokaz karate przeprowadził Przemysław Stępień wraz ze swoimi podopiecznymi z Siedleckiego Klubu Karate ARIGATO. Przygotowaliśmy dla naszych gości wyjątkową niespodziankę. Pan burmistrz wziął aktywny udział w pokazie, podczas którego zaskoczył wszystkich swoimi umiejętnościami sportowymi oraz wytrwałością – dodaje Dorota Kamińska. Pokaz udowodnił, że włodarz gminy ceni sobie aktywność pozaurzędową, ma dobrą formę, a także ogromne poczucie humoru i dystans do siebie, czym zjednał sobie zgromadzoną publiczność. – W tym samym czasie prawdziwe szaleństwo trwało w strefie zabaw dla dzieci. Najmłodsi bawili się na dmuchańcach, karuzelach i wśród baniek mydlanych. Ogromną popularnością wśród dzieci cieszyło się malowanie samochodu oraz piana party. Wielką atrakcją dla osób w każdym wieku były też przejażdżki quadami – relacjonuje Dorota Mencnarowska, przewodnicząca KGW „Stok-Rotki".

Atrakcjom towarzyszyła bogata strefa gastronomiczna przygotowana przez członkinie KGW w Stoku Ruskim. Późnym popołudniem scenę przejęły zespoły DŻEM SESSION i MODEM, które rozgrzały publiczność i porwały wszystkich do wspólnego śpiewu. Chwilę później znana wokalistka INESS wprawiła zgromadzonych w znakomity, taneczny nastrój. Dzięki temu mieszkańcy i goście kontynuowali świętowanie pod gołym niebem aż do późnych godzin nocnych.

Sukces IV Pikniku Rodzinnego pod hasłem „Łączymy pokolenia na wschodnim Mazowszu" nie byłby możliwy ogromnego zaangażowania wielu ludzi i okolicznych firm.

Piknik okazał się wydarzeniem, które nie tylko mocno zintegrowało lokalną społeczność, ale też przyciągnęło wielu gości z sąsiednich miejscowości i dalszych zakątków regionu. Wspólna zabawa, moc atrakcji dla każdego pokolenia oraz wspaniała atmosfera sprawiły, że tegoroczne obchody Dni Miasta i Gminy Mordy rozpoczęły się wyjątkowo hucznie.

KAROLINA PIECHOWICZ

Wehikuł czasu

MORDY

Impreza przy centrum Wólki Soseńskiej, kolejny punkt w harmonogramie Dni Miasta i Gminy Mordy, pozwoliła na klimatyczną podróż w czasie.

W wydarzeniu uczestniczyli: burmistrz Łukasz A. Wawryniuk, zastępca burmistrza Piotr Michalak, sekretarz Piotr Goławski, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mordach Krystyna Zarzecka wraz z radnymi: Piotrem Adamczukiem i Danielem Skolimowskim, a także zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach Emilia Biarda oraz sołtys wsi Sebastian Kołtuniak.

Słodki jubbileusz

II Rodzinny Piknik Pokoleń pod hasłem „Jak za dawnych lat" 12 lipca przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich „Babeczki z Wóleczki" w Wólce Soseńskiej przy współpracy z Miastem i Gminą Mordy. Miał on dla głównych Organizatorek charakter szczególny, bo był połączony ze świętowaniem 3. rocznicy powstania KGW. Członkinie koła odebrały z rąk burmistrza specjalnie przygotowane życzenia i pamiątkowe zdjęcie. Jak na prawdziwe urodziny przystało, nie mogło zabraknąć również tortu, którym poczęstowano wszystkich zgromadzonych gości.

Pokój babci

Niewątpliwie największą atrakcją pikniku, która wzbudziła ogromny podziw odwiedzających była wystawa staroci zatytułowana „Pokój mojej babci". Członkinie koła włożyły ogrom pracy w przygotowanie ekspozycji i zadbały o najdrobniejsze detale. – Uczestnicy pikniku mogli podziwiać zaaranżowane przestrzenie dawnego domu: przytulny pokój gościnny, pokój dzienny, a nawet tradycyjną „łazienkę" z dawnych lat. Na wystawie znalazły się takie skarby jak stara pralka, tradycyjny magiel, klasyczna maszyna do szycia, kultowe fotele i ława salonowa, a także dawne odbiorniki telewizyjne i charakterystyczne szklanki w metalowych koszyczkach. Można było nawet odpocząć na dawnym tapczanie pod prawdziwą pierzyną. Aby jak najwierniej oddać klimat tamtych lat wyeksponowałyśmy również elementy dawnej garderoby i codziennego życia, w tym retro koszule nocne, torebki, a nawet oryginalne kosmetyki. Na placu stała również wiekowa motorynka – informuje Mariola Matejczuk, przewodnicząca „Babeczek z Wóleczki". Starsi mieszkańcy z sentymentem wspominali przeszłość, natomiast dla młodego pokolenia była to ciekawa lekcja historii w praktyce i okazja do zobaczenia nieznanych dotąd przedmiotów codziennego użytku.

Spod ręki mistrzyni

Rzeszę zainteresowanych przyciągnął widowiskowy pokaz wypieku sękacza na żywo. Warsztaty i prezentację poprowadziła znana propagatorka podlaskich tradycji kulinarnych Anna Szpura. – Podczas pokazu zgromadzeni goście mogli poznać unikalny przepis na idealne ciasto oraz dowiedzieć się, jaki gatunek drewna jest najlepszy do rozpalenia paleniska, by sękacz zyskał swój wyjątkowy aromat. Pokaz szybko zamienił się we wspólną zabawę: chętni uczestnicy pikniku z zaangażowaniem pomagali mistrzyni w ręcznym kręceniu rożnem, dbając o to, by każda warstwa ciasta upiekła się idealnie. Po kilku godzinach wspólnej pracy przyszedł czas na zasłużoną nagrodę: wszyscy obecni mogli delektować się jeszcze ciepłym, własnoręcznie upieczonym sękaczem – opowiada burmistrz Łukasz Wawryniuk. Do dyspozycji gości była także urokliwa kawiarenka retro oraz bogata strefa gastronomiczna pełna domowych przysmaków przygotowanych przez lokalne KGW.

Połączyła pokolenia

Organizatorzy przygotowali również moc propozycji dla najmłodszych, które ostatecznie skusiły uczestników imprezy w każdym wieku. Dzieci brały udział w animacjach, grach i zabawach ruchowych, a korzystały również z dmuchańców. Nie zabrakło również piana party, podczas którego do zabawy włączyli się również dorośli uczestnicy wydarzenia. Sukces tego wyjątkowego niedzielnego popołudnia nie byłby możliwy bez wsparcia i zaangażowania wielu osób.

KAROLINA PIECHOWICZ

eprasa.pl 80c94582c6

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Najlepsi w powiecie

GMINA ZBUCZYN

Tegoroczni ósmoklasiści z gminy Zbuczyn z matematyki nie mieli sobie równych, a z języka polskiego i angielskiego uplasowali się tuż za liderem.

Rezultaty egzaminu ósmoklasisty plasują gminę Zbuczyn w ścisłej czołówce powiatu siedleckiego i potwierdzają wysoki poziom nauczania zarówno w szkołach publicznych, jak i niepublicznych. Uczniowie szkół z terenu gminy tym samym udowodnili swoje wysokie kompetencje zarówno w zakresie umiejętności matematycznych, jak i językowych.

Z matematyki najlepsi

Najwyższy wynik dotyczy matematyki. Średnia na poziomie 61,03 proc. dała Zbuczynowi pierwsze miejsce w powiecie siedleckim.

Dobra pozycja gminy widoczna jest także w pozostałych przedmiotach. Z języka polskiego uczniowie uzyskali średnio 70,8 proc., co przełożyło się na drugie miejsce w powiecie.

Na drugim miejscu w powiecie siedleckim gmina Zbuczyn znalazła się także w zestawieniu wyników z języka angielskiego. Średnia uczniów wyniosła 69,26 proc.

Warto dodać, że wyniki z matematyki i języka polskiego przewyższyły średnie egzaminów uczniów z Siedlec.

Z najwyższymi rezultatami

Na szczególne wyróżnienie zasługują placówki, które osiągnęły najwyższe wyniki w poszczególnych przedmiotach. Szkoła Podstawowa im. Jana Czesława Tajcherta w Czuryłach uzyskała 83,1 proc. z języka polskiego. Taki rezultat zapewnił jej pierwsze miejsce w powiecie siedleckim.

Najlepsza w powiecie z matematyki była natomiast Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dziewulach. Uczniowie tej placówki osiągnęli średni wynik 72,6 proc.

Bardzo dobre rezultaty odnotowała również Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Izdebkach-Kosnach, prowadzona przez Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe "KOSEM". Placówka uzyskała 79,7 proc. z języka angielskiego, co dało jej czwarte miejsce w powiecie. Z języka polskiego średni wynik wyniósł 75,7 proc., a placówka zajęła trzecią pozycję.

Wyniki poszczególnych przedmiotów znacząco przewyższające średnią powiatu osiągnęli również uczniowie:



FOT. UG ZBUCZYN

Wyniki z matematyki i języka polskiego przewyższyły średnie egzaminów uczniów z Siedlec.

Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zbuczynie, Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Wyklętych w Borkach-Kosach, Szkoły Podstawowej w Krzesku-Królowa Niwa oraz Zespołu Szkół Niepublicznych w Borkach-Wyrkach.

"Jesteśmy z was dumni"

Wójt Hubert Pasiak kieruje słowa uznania do dyrektorów i wszystkich pracowników publicznych oraz niepublicznych szkół działających na terenie gminy. - Państwa zaangażowanie, odpowiedzialność i codzienna praca przekładają się na świetne wyniki naszych uczniów. Dziękuję młodzieży za wysiłek, nauczycielom za przygotowanie, a rodzicom za wsparcie. Jesteśmy z Was bardzo dumni - zaznacza wójt.

- Zawsze podkreślam, że inwestycje w oświatę to najlepiej ulokowany kapitał. Jako samorząd każdego roku przeznaczamy bardzo duże środki, liczone w milionach złotych, na dofinansowanie procesu dydaktycznego w naszych szkołach, szczególnie dotyczy to języka angielskiego. Kolejny rok samorząd finansuje dodatkową godzinę języka angielskiego w klasach 1-4 przeznaczoną głównie na konwersację. Te nakłady przynoszą wymierne i niezwykle satysfakcjonujące rezultaty - dodaje wójt Pasiak.

Inwestycje w oświatę

Jak zaznacza wójt, rozwój edukacji pozostaje jednym z ważnych elementów polityki społecznej gminy i ma znaczenie dla jej dalszego rozwoju. Wysokie wyniki egzaminów mają być potwierdzeniem, że oświata należy do samorządowych priorytetów.

- Budując silną oświatę, wysyłamy jasny sygnał do obecnych i przyszłych mieszkańców: warto zamieszkać w gminie Zbuczyn. Jesteśmy samorządem, w którym usługi społeczne, od opieki nad najmłodszymi po wsparcie seniorów, stoją na bardzo wysokim poziomie. Potwierdzeniem tego jest edukacja. Zarówno wysokość wydatków na oświatę, jak i wyniki egzaminów pokazują, że jest to dla naszego samorządu sprawa priorytetowa - podsumowuje wójt.

MAT. OPR.

Kolejne miliony na kanalizację

GMINA ZBUCZYN

Ponad 6,3 mln zł unijnego dofinansowania trafi do gminy Zbuczyn na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Jasionka oraz Borki-Kosy. To inwestycja wyczekiwana przez mieszkańców od niemal dekady.



FOT. UG ZBUCZYN

Wniosek złożony przez gminę Zbuczyn w lipcu 2025 r. o dofinansowanie zadania pn. "Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Jasionka i Borki-Kosy" został wybrany do realizacji. Dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wyniesie 6 347 821,62 zł, natomiast całkowita wartość zadania to 9 185 671,29 zł.

Co powstanie?

W ramach przedsięwzięcia wybudowanych zostanie 4097 m kanalizacji grawitacyjnej oraz 2058 m kanalizacji tłocznej, a także dwie przepompownie ścieków. Dzięki realizacji zadania do sieci kanalizacji sanitarnej będą mogły zostać podłączone posesje w Jasionce i Borkach-Kosach, zamieszkałe łącznie przez 572 osoby. Ścieki komunalne z tych miejscowości trafią systemem kanalizacyjnym do niedawno rozbudowanej oczyszczalni ścieków w Zbuczynie. Projekt czekał na realizację od 2017 r.

Jak podkreśla Jarosław Jasiński, Naczelnik Wydziału Infrastruktury, na inwestycję czekano bardzo długo. - Projekt budowy kanalizacji dla wsi Borki-Kosy i Jasionka powstał w latach 2016-2017. Od 2017 roku mamy pozwolenie na budowę. Jednak kanalizacja jest dosyć kosztownym przedsięwzięciem - wyjaśnia naczelnik.

Jasiński przypomina, że gmina uzyskała możliwość finansowania zadania w ramach programu Polski Ład w 2021 r. Ze względu na ograniczoność funduszy udało się wówczas rozbudować oczyszczalnię ścieków w Zbuczynie oraz wybudować kilkusetmetrowy odcinek sieci kanalizacyjnej na terenie Jasionki - było to połączenie z siecią w ulicy Polnej w Zbuczynie.

Ambitne plany na przyszłość

Zdaniem naczelnika, w zakresie gospodarki ściekowej wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Gmina Zbuczyn należy do dużych gmin - obecnie funkcjonują na jej terenie dwie oczyszczalnie ścieków obsługujące 43 miejscowości.

- Do oczyszczalni w Tęczkach doprowadzane są ścieki z Krzeska-Królowa Niwa, Krzeska-Majątku i Starego Krzeska. Oczyszczalnia w Zbuczynie "obsługuje" Zbuczyn, a od 2027 r. będzie także odbierać ścieki z Jasionki i Borków-Kosów, a w przyszłości z najbliższych miejscowości, takich jak Zdany, Pogonów, Karcze, Chromna i Ługi Wielkie - wylicza Jarosław Jasiński.

W planach jest również budowa trzeciej oczyszczalni zbiorczej dla południowej części gminy, która ma powstać w miejscowości Rówce.

- Liczymy na to, że w kolejnych latach będą również możliwości pozyskiwania funduszy pomocowych na rozbudowę gospodarki ściekowej - dodaje naczelnik.

Planowany termin zakończenia realizacji zadania to połowa 2027 r.

MAT. OPR.

eprasa.pl 80c94582c6

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Wakacje pełne zabawy i książek

GMINA PRZESMYKI

Gminny Ośrodek Kultury w Przesmykach oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Przesmykach przygotowały dla mieszkańców ciekawe propozycje na wakacyjne tygodnie. W ofercie znalazły się: warsztaty wyjazdowe dla dzieci, zajęcia z robotyki, seans filmowy, rodzinny konkurs plastyczny, a także możliwość korzystania ze świetlicy GOK i zbiorów biblioteki.

Jedną z głównych atrakcji będą wyjazdowe warsztaty „Rowerowe Love”.



FOT.: UG PRZESMYKI

GOK Przesmyki zaprasza.

Twórczo i radośnie

W ich trakcie uczestnicy przygotują własne rowerowe ozdoby. Zajęcia odbędą się w świetlicach wiejskich na terenie gminy Przesmyki. Warsztaty zaplanowano na: 6 sierpnia w Głuchówku, 7 sierpnia w Dąbrowie, 10 sierpnia w Łysowie, 11 sierpnia w Pniewiskach oraz 12 sierpnia w Kamiankach Lackich. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 11.00. Do udziału zapraszamy wszystkie dzieci, które chcą twórczo i radośnie spędzić wakacyjny czas. Będzie to okazja do rozwijania wyobraźni, wykonania własnych kolorowych dekoracji oraz wspólnej zabawy pełnej uśmiechu.

Poznać technologię

Kolejną propozycją będą warsztaty z robotyki dla dzieci, które odbędą się 20 i 21 sierpnia. Zajęcia pozwolą najmłodszym poznać świat nowoczesnych technologii, rozwinąć logiczne myślenie oraz uczyć się poprzez praktyczne działanie i zabawę. Serdecznie zapraszamy do zapisów. Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w Gminnym Ośrodku Kultury w Przesmykach oraz znaleźć na profilu GOK na Facebooku.

Jak w kinie

Kolejną propozycją jest seans filmowy dla dzieci, który odbędzie się 21 lipca. Będzie to okazja do wspólnego obejrzenia filmu i spędzenia czasu w miłej, wakacyjnej atmosferze. Jak informują organizatorzy, szczegółowe informacje dotyczące wydarzenia zostaną już wkrótce opublikowane na profilu Gminnego Ośrodka Kultury w Przesmykach na Facebooku.

Nie tylko bilard

W czasie wakacji dzieci i młodzież mogą także korzystać ze świetlicy GOK. Do ich dyspozycji są bilard, piłkarzyki, stół do ping-ponga, gry planszowe oraz konsola Xbox. W poniedziałki, środy i piątki Gminny Ośrodek Kultury jest czynny w godz. 8.00-16.00, natomiast we wtorki i czwartki – w godz. 8.00-18.00.

A może zakładka?

Gminna Biblioteka Publiczna w Przesmykach oraz Gminny Ośrodek Kultury w Przesmykach zapraszają również do udziału w rodzinnym konkursie plastycznym „Wakacyjna zakładka do książki”. Zadaniem uczestników jest przygotowanie pomysłowej zakładki inspirowanej wakacjami, książkami lub letnimi przygodami. Prace konkursowe można składać do 24 sierpnia 2026 r. Regulamin oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej biblioteki.

Całe wakacje

Biblioteka pozostaje czynna dla czytelników przez całe wakacje – od poniedziałku do piątku oraz w wybrane soboty. Na odwiedzających czekają książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych, które mogą stać się doskonałymi towarzyszami letniego wypoczynku.

Aktualne informacje, godziny otwarcia oraz szczegóły wszystkich wydarzeń publikowane są na profilach Gminnego Ośrodka Kultury w Przesmykach i Gminnej Biblioteki Publicznej w Przesmykach na Facebooku, na stronie internetowej biblioteki, a także w gablotach informacyjnych na terenie gminy. Organizatorzy zachęcają do śledzenia ogłoszeń, zapisów na zajęcia i aktywnego korzystania z przygotowanej wakacyjnej oferty.

MAT. OPR.



eprasa.pl 80c94582c6

Suchożebry

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Nowoczesna infrastruktura

GMINA SUCHOŻEBRY

Bez opóźnień, zgodnie z harmonogramem i z korzyścią dla mieszkańców – tak zakończyła się jedna z największych inwestycji infrastrukturalnych ostatnich lat w Gminie Suchożebry. 26 czerwca 2026 roku odbyło się uroczyste otwarcie przedsięwzięcia pn. „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej w Gminie Suchożebry”.



FOT.: UG SUCHOŻEBRY

Uroczyste przecięcie wstęgi

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele samorządu, wykonawcy, mieszkańcy oraz osoby zaangażowane w realizację inwestycji. Podczas okolicznościowych wystąpień podkreślano znaczenie przedsięwzięcia dla dalszego rozwoju Gminy Suchożebry, poprawy jakości życia mieszkańców oraz skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych na realizację ważnych zadań infrastrukturalnych. Zwieńczeniem oficjalnej części wydarzenia było poświęcenie nowo wybudowanej infrastruktury przez księdza proboszcza.

Realizacja projektu stanowi ważny krok w kierunku poprawy jakości życia mieszkańców oraz dalszego rozwoju nowoczesnej infrastruktury technicznej na terenie gminy. Co istotne, inwestycja została wykonana terminowo i bez żadnych opóźnień, dzięki czemu nowe elementy infrastruktury mogły szybko zostać oddane do użytkowania.

Zakres prac był bardzo szeroki. W ramach przedsięwzięcia opracowano pełną dokumentację projektową, wybudowano 2 585 metrów bieżących sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Sosna-Kozółki i Sosna-Trojanki oraz kolektor tłoczny o długości 1 224 metrów. Powstały również cztery nowoczesne przepompownie ścieków, a także wykonano 128 przykanalików do granic posesji o łącznej długości 510 metrów.

Projekt objął również modernizację systemu zaopatrzenia w wodę poprzez wymianę 53 wodomierzy na urządzenia umożliwiające zdalny odczyt. Po zakończeniu robót odtworzono nawierzchnię dróg na powierzchni ponad 13 300 metrów kwadratowych. Nad prawidłową realizacją zadania przez cały okres jego trwania czuwał nadzór inwestorski.

Efekty inwestycji będą odczuwalne przez wiele lat. Nowa infrastruktura umożliwi większej liczbie mieszkańców korzystanie z nowoczesnego systemu kanalizacji sanitarnej, przyczyni się do poprawy stanu środowiska naturalnego poprzez ograniczenie zanieczyszczenia wód oraz zwiększy atrakcyjność inwestycyjną i konkurencyjność Gminy Suchożebry.

– To inwestycja, na którą mieszkańcy czekali od wielu lat. Dzięki jej realizacji poprawiamy komfort codziennego życia, ale również tworzymy warunki do dalszego rozwoju naszej gminy. Konsekwentnie inwestujemy w nowoczesną infrastrukturę i skutecznie pozyskujemy środki zewnętrzne, dzięki którym możemy realizować tak ważne przedsięwzięcia. To inwestycja w bezpieczeństwo, ochronę środowiska i przyszłość naszych mieszkańców – podkreśla Wójt Gminy Suchożebry Tomasz Starzewski.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 4 521 553,80 zł brutto. Na jej realizację gmina pozyskała 3 676 060,00 zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w ramach inwestycji B3.1.1 „Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich”.

Podczas uroczystości podziękowano wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w przygotowanie i realizację przedsięwzięcia. Szczególne wyrazy wdzięczności skierowano do Marszałek Województwa Mazowieckiego Janiny Ewy Orzełowskiej za wsparcie działań na rzecz rozwoju gminy oraz potrzeb jej mieszkańców.

Zakończona inwestycja jest kolejnym przykładem skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych oraz konsekwentnej realizacji działań służących poprawie jakości życia mieszkańców. Nowoczesna infrastruktura wodno-kanalizacyjna to nie tylko wygoda i bezpieczeństwo, ale także inwestycja w przyszłość Gminy Suchożebry.

ID



eprasa.pl 80c94582c6

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Nowy rozdział Koła

GMINA WODYNIE

Od 21 czerwca Koło Gospodyń Wiejskich w Oleśnicy ma nową przewodniczącą. Została nią Aleksandra Rechnio-Kublik, która na co dzień pracuje jako asystent rodziny w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Jak sama podkreśla, chce kontynuować dorobek koła, ale jednocześnie wnieść do jego działalności nową energię. O planach, współpracy z Gminą Wodynie, integracji mieszkańców i łączeniu pokoleń opowiedziała w rozmowie z naszą redakcją.



FOT.: UG WODYNIE

Aleksandra Rechnio-Kublik

– Nie planowałam, że zostanę przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Oleśnicy – przyznaje Aleksandra Rechnio-Kublik z uśmiechem. – Podczas zebrania członkowie koła zgłosili moją kandydaturę i zachęcili mnie do objęcia tej funkcji. Poczułam, że warto podjąć to wyzwanie. Chcę pielęgnować nasze tradycje i przekazywać je kolejnym pokoleniom, bo to one są częścią naszej tożsamości i warto o nie dbać.

Nowa przewodnicząca nie ukrywa, że obejmując funkcję, czuje dużą odpowiedzialność, ale jednocześnie widzi ogromny potencjał, jaki drzemie w kole. – KGW w Oleśnicy działa od 2020 roku. W tym czasie udało się zrealizować naprawdę wiele wartościowych inicjatyw, ale jestem przekonana, że jeszcze więcej jest przed nami. Chciałabym kontynuować dzieło mojej poprzedniczki, pani Krystyny Kiełczykowskiej. Wykonała ogrom pracy, dlatego zależy mi, aby ten dorobek rozwijać, a nie zaczynać wszystko od nowa.

Jak podkreśla, reprezentuje młodsze pokolenie i właśnie w tym upatruje swojej szansy. – Mam nadzieję, że uda mi się rozwinąć potencjał naszego koła i wnieść taki świeży powiew. Chciałabym połączyć to, co przez lata budowali nasi poprzednicy, z nowymi pomysłami. Nie chodzi o rewolucję, ale o nowe spojrzenie i otwarcie się na kolejne inicjatywy.

Na co dzień pracuje jako asystent rodziny w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. To doświadczenie – jak sama mówi – mocno wpływa na jej sposób myślenia o działalności społecznej. – W swojej pracy jestem bardzo blisko ludzi. Widzę ich codzienne problemy, ale również oczekiwania. Dlatego chciałabym, aby projekty realizowane przez nasze koło były nie tylko ciekawymi wydarzeniami, ale także realnym wsparciem dla mieszkańców. Chcę, żeby odpowiadały na ich potrzeby i – tam, gdzie będzie to możliwe – pomagały poprawiać sytuację życiową. Dla mnie działalność społeczna powinna mieć konkretny cel i przynosić ludziom coś dobrego.

Jednym z najważniejszych celów nowej przewodniczącej jest integracja mieszkańców i budowanie więzi między pokoleniami.

– Bardzo zależy mi na tym, aby nasze koło było miejscem dla wszystkich. Chciałabym, żeby zarówno starsi, jak i młodsi mieszkańcy mogli znaleźć u nas coś dla siebie. Marzą mi się warsztaty międzypokoleniowe, podczas których będziemy mogli wspólnie spędzać czas, uczyć się od siebie i przekazywać tradycje. Wierzę, że właśnie takie spotkania budują prawdziwą wspólnotę.

Nie ukrywa również, że liczy na nowe osoby, które zechcą zaangażować się w działalność KGW: – Przede wszystkim oczekuję dobrej współpracy z mieszkańcami. Mam nadzieję, że dołączą do nas także młodsi mieszkańcy z nowymi pomysłami i energią. Wspólnymi siłami naprawdę można zrobić bardzo wiele. Im więcej osób będzie chciało działać, tym większe możliwości będzie miało nasze koło.

Najbliższym dużym wydarzeniem będą Gminne Dożynki, które odbędą się 23 sierpnia. Członkinie KGW już przygotowują się do udziału w tym święcie.

– Oczywiście będziemy obecni. Przygotowujemy nasze stoisko i chcemy jak najlepiej zaprezentować Koło Gospodyń Wiejskich w Oleśnicy. To dla nas ważne wydarzenie, bo daje możliwość spotkania z mieszkańcami i pokazania tego, czym się zajmujemy. Chcemy aktywnie uczestniczyć w życiu gminy i wspierać wydarzenia organizowane przez samorząd – mówi Aleksandra Rechnio-Kublik.

Jak podkreśla, dobra współpraca z Gminą Wodynie będzie jednym z filarów działalności koła.

– Bardzo zależy mi na dalszej dobrej współpracy z Gminą Wodynie. Chcemy wspierać organizowane przez gminę inicjatywy i ze swojej strony angażować się wszędzie tam, gdzie możemy zrobić coś dobrego dla mieszkańców. Uważam, że tylko współpracując i wzajemnie się wspierając możemy budować silną i aktywną lokalną społeczność.

Na zakończenie naszej rozmowy nowa przewodnicząca wraca do tego, co uważa za najważniejsze: – Nasze działania będą miały sens tylko wtedy, jeśli mieszkańcy będą chcieli z nich korzystać. My ze swojej strony dołożymy wszelkich starań, aby przygotowywać wartościowe inicjatywy, ale bez ludzi nic się nie uda. Chciałabym, aby nasze koło nadal pielęgnowało tradycje, przekazywało je kolejnym pokoleniom i jednocześnie było miejscem otwartym na nowe pomysły. Wierzę, że wspólnie możemy stworzyć przestrzeń, w której każdy będzie czuł się potrzebny.

ID

Z wiśniowym smakiem

GM. WIŚNIEW

Bieg z wisienką w tle, festiwal kapel ludowych, konkursy kulinarne, piknik ekologiczny i gwiazdy estrady. W weekend 18-19 lipca gmina Wiśniew zaprasza na swoje święto.



FOT.: UG WIŚNIEW

Tak świętowano w ubiegłym roku.

Dni Gmin to wydarzenie, które od lat wpisuje się na stałe w kalendarz imprez regionu. W tym roku organizatorzy przygotowali dwudniowy program pełen wrażeń - od sportowej rywalizacji, przez ucztę dla podniebienia i ducha, po wieczorne koncerty gwiazd.

Sportowa sobota

Świętowanie rozpocznie się w sobotę, 18 lipca, o godz. 13.00 na stadionie gminnym. To właśnie tam odbędzie się XII Bieg Uliczny "Z wisienką w tle", w którym wystartuje 200 zawodników. Pakiety startowe rozeszły się w błyskawicznym tempie.

- Dziękujemy za tak ogromne zainteresowanie. Szykuje się naprawdę wyjątkowa, sportowa atmosfera z najsłodszym (i lekko kwaskowatym) motywem przewodnim! - podkreślają organizatorzy z grupy "Wiśniew biega i maszeruje", która niedawno obchodziła swoje drugie urodziny. Osoby, które nie zdążyły się zapisać, zapraszane są do strefy kibica.

Zawodnicy pobiegną na kilku dystansach - od 200 m dla najmłodszych (rocznik 2019 i młodsi), przez biegi dziecięce na 400, 600 i 800 m, aż po bieg OPEN na 5 km i nordic walking na tym samym dystansie.

Każdy, kto dobiegnie do mety, otrzyma pamiątkowy medal. W ręce zwycięzców w poszczególnych kategoriach trafią statuetki i nagrody. Przewidziano również nagrody specjalne dla najszybszych mieszkańców gminy Wiśniew oraz najlepszych zawodników nordic walking z gminy. Wśród uczestników rozlosowane zostaną nagrody z loterii, a najmłodsi będą mogli skorzystać z dodatkowych atrakcji.

Podczas biegu prowadzona będzie zbiórka do puszki na rzecz Dawida Bierkata, chłopca chorego na dystrofię mięśniową. Nad bezpieczeństwem i zabezpieczeniem medycznym czuwać będą druhowie z OSP Wiśniew. W razie upałów strażacy przygotują na trasie kurtyny wodne. Po biegu na uczestników czekać będzie posiłek regeneracyjny przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Wiśniewie.

Na ludową nutę

W niedzielę, 19 lipca, święto gminy odbywać się będzie na skwerze 600-lecia przed budynkiem urzędu gminy. Oficjalne rozpoczęcie zaplanowano na godz. 13.30. Tradycyjnie zacznie się od drylowania i zasypywania młodych wiśni.

Zaraz potem ruszy XVIII Festiwal Kuchni Regionalnej "Z wiśniowym smakiem". Odwiedzający będą mogli wziąć udział w pokazach kulinarnych z degustacją regionalnych przysmaków inspirowanych wiśnią i nie tylko, przygotowanych m.in. przez Koła Gospodyń Wiejskich. Festiwalowi towarzyszyć będzie konkurs na najsmaczniejszą potrawę regionalną. - To jedyna taka w skali regionu impreza kulinarna ciesząca się niesłabnącą popularnością - zapewniają organizatorzy.

O godz. 14.30 rozpocznie się jubileuszowy XX Festiwal Kapel Ludowych "Pod Siedlcami w Wiśniewie". Wydarzenie ma na celu upowszechnianie kultury ludowej, propagowanie dorobku artystycznego i ochronę dawnych melodii charakterystycznych dla Mazowsza i Podlasia. Festiwal ma formę konkursu, w którym rywalizują kapele ludowe i instrumentaliści. Jury przyzna nagrodę GRAND PRIX oraz miejsca II i III w kategorii zespołów, a także miejsca I-III i wyróżnienia w kategorii instrumentaliści.

Na scenie nie zabraknie Zespołu Ludowego "Wiśniewiacy", który od 20 lat rozsławia gminę na scenach krajowych i zagranicznych. W ich wykonaniu tradycyjnie zabrzmi "Polka Wiśniewska".

Ekologia i gwiazdy wieczoru

W programie niedzielnych wydarzeń znalazł się także piknik ekologiczny "Czyste Płuca". Uczestnicy zdobędą praktyczną wiedzę o wymianie nieefektywnych źródeł ciepła, poprawie efektywności energetycznej budynków i możliwościach dofinansowania. Na miejscu pomocą służyć będą eksperci.

Nie zabraknie atrakcji dla dzieci: dmuchańców, euro-bungee, animacji, malowania twarzy, megabaniek mydlanych. Będą lody, granita, wata cukrowa, popcorn, food-trucki, zakręcony ziemniak oraz stoiska wystawców, partnerów i KGW.

Zwieńczeniem święta będą koncerty tegorocznych gwiazd - zespołu Topky oraz Antka Smykiewicza. Początek o godz. 19.00.

Święto z tradycją

Do udziału w wydarzeniu zaprasza wójt Barbara Rybaczewska. Jak podkreśla, oba festiwale mają długą tradycję i wciąż cieszą się dużym zainteresowaniem. Na Festiwal Kapel Ludowych przyjeżdżają zespoły z całego regionu, a poziom imprezy oraz jej promocja stoją na wysokim poziomie. Z kolei Festiwal Kuchni Regionalnej przyciąga gości przede wszystkim wyjątkowymi produktami - w tym słynnym specjałem z wiśni, którym częstowani są uczestnicy i publiczność.

Współorganizatorem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

KO

eprasa.pl 80c94582c6

Region

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Strażackie świętowanie

GMINA SUCHOŻEBRY

11 lipca wokół remizy OSP Podnieśno świętowano pod hasłem: „Od młodych do doświadczonych”.



FOT.: D. DMOWSKA-PACZUSKA

Oddanie nowego wozudo użytku przebiegło z pompą.

– Każda jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej ma swoją historię. Tworzą ją ludzie, ich służba, zaangażowanie i codzienna gotowość do niesienia pomocy. Są jednak wydarzenia szczególne, które na trwałe zapisują się w historii jednostki. Dzisiejszy dzień bez wątpienia należy do takich chwil dla OSP Podnieśno – napisała w miniona sobotę w mediach społecznościowych Dorota Dmowska-Paczuska, wójt gminy Mokobody.

Od razu też wyjaśniła, dlaczego 11 lipca jest dla jednostki wyjątkowy. Tego dnia bowiem miało miejsce przekazanie ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego GCBA Scania P450 XT. Zdaniem pani wójt to nie tylko wzbogacenie wyposażenia jednostki o nowoczesny sprzęt, ale przede wszystkim realne zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców oraz wzmocnienie gotowości operacyjnej druhen i druhów.

Podobne zdanie ma Janina Ewa Orzełowska, członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego. – To był dzień pełen ważnych chwil dla całej lokalnej społeczności. Wspólnie uczestniczyliśmy w uroczystym poświęceniu nowego wozu bojowego, który od dziś będzie służył ratowaniu życia i mienia mieszkańców. Bezpieczeństwo to nasz wspólny priorytet! – skomentowała na Facebooku. A Dorota Dmowska-Paczuska dodała: – Dzisiejszy sukces pokazuje, że dzięki współpracy, wzajemnemu zaufaniu i konsekwentnej pracy można skutecznie realizować ambitne przedsięwzięcia służące całej lokalnej społeczności.

Jednocześnie pani wójt pogratulowała prezesowi OSP Podnieśno, Łukaszowi Mikołajewiczowi, skuteczności, determinacji i konsekwencji w działaniach na rzecz rozwoju jednostki. Dziękowała też za bardzo dobrą współpracę oraz zaangażowanie w proces pozyskania środków z Funduszy Europejskich dla Mazowsza na zakup tego pojazdu.

Szefowa urzędu gminy szczególne gratulacje skierowała również do dh. Eugeniusza Mikołajewicza, wieloletniego i zasłużonego prezesa OSP Podnieśno. Podczas spotkania strażackiego „Od młodych do doświadczonych” został on odznaczony Medalem „Pro Masovia”. Jak podkreśliła Dorota Dmowska-Paczuska, to piękne i w pełni zasłużone wyróżnienie za lata pracy, poświęcenia oraz wkład w rozwój jednostki i działalność na rzecz mieszkańców. Pani marszałek, która dokonała dekoracji, dodała z kolei, że medal to dowód, że zarząd województwa docenia codzienne zaangażowanie, pielęgnowanie tradycji i nieustanną gotowość do niesienia pomocy, a także symbol ogromnej wdzięczności za ciężką i ofiarną pracę.

A pani wójt podsumowała: – Dziękuję wszystkim druhnom i druhom OSP Podnieśno za ich codzienną służbę, odpowiedzialność i gotowość do działania zawsze wtedy, gdy potrzebna jest pomoc. To właśnie dzięki takim ludziom idea ochotniczego pożarnictwa niezmiennie pozostaje symbolem ofiarności i solidarności.

Sobotnia uroczystość miała dla niej także bardzo osobisty wymiar, bo wiązała się z jej urodzinami. – Dziękuję za niezwykle miłą niespodziankę: tort, piękne kwiaty, gromkie „Sto lat” oraz wyjątkowy obraz w formie karykatury, który wywołał wiele uśmiechów i z pewnością pozostanie wspaniałą pamiątką tego dnia. Za wszystkie życzliwe gesty, dobre słowa i okazaną serdeczność składam serdeczne podziękowania. To był wyjątkowy dzień, który na długo pozostanie w mojej pamięci – oceniła w mediach społecznościowych.

B S



eprasa.pl 80c94582c6

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97



DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:
Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

NIERUCHOMOŚCI KUPI Ę:
Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:
Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia lokal 589 mkw po parku rozrywki, Siedlce, ul. Brzeska 91, tel. 578 978 128

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:
Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grzęzowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPI Ę:
Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

ROLNICZE:
Sprzedam paśniki dla trzody chlewnej, tel. 693 179 048

Sprzedam ciągnik Lamborghini 4x4 oraz kombajn zbożowy New Holland TF42, tel. 519 575 958

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

ROLNICZE KUPI Ę:
Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:
Opel Antara 2008 r., 200 tys. przebiegu. Tel. 693-179-048

Sprzedam 4 koła do malucha, tel. 799 228 833

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam Opel Corsa, rok 2011, silnik 1,2, czterodrzwiowy, tel. 518 332 044

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

Sprzedam Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 63

MOTORYZACJA KUPI Ę:
Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęże.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:
Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

Szukamy nowych miejsc pod paczkomaty 737-164-200

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach. Remonty nagrobków. Tel: 515 518 272

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.

Zatrudnię do wykończeń i remontów, tel. 509 593 306





eprasa.pl 80c94582c6











eprasa.pl 80c94582c6

Życie regionalnego sportu

Żeby trenować mądrze

PIŁKA NOŻNA

Z Pawłem Księżopolskim, trenerem przygotowania motorycznego Pogoni Siedlce, rozmawia Bartosz Szumowski.



FOT. MKP

Paweł Księżopolski

– Historia Pana pracy w Pogoni Siedlce to rozstania i powroty. Dużo ich było?

– Rzeczywiście można odnieść takie wrażenie, ale ja patrzę na to trochę inaczej. Jestem wychowankiem Pogoni Siedlce i nigdy nie traktowałem tego klubu jak kolejnego miejsca pracy. Za każdym razem, kiedy wracałem, klub był w trudnym momencie. W 2018 r., po spadku do II ligi, później po serii niepowodzeń, a kolejny raz wtedy, gdy klub walczył o przetrwanie i trwała akcja „Ratuj Pogoń". Nigdy nie wracałem dlatego, że było łatwo. Wracałem, bo czułem, że mogę pomóc. Patrząc z perspektywy czasu, każda z tych decyzji była słuszna. Razem wychodziliśmy z trudnych sytuacji i osiągaliśmy cele, które wcześniej wydawały się bardzo odległe. Dlatego dzisiejszego powrotu nie traktuję jako sentymentu. Wracam do pracy z ludźmi, z klubem i dla miasta, z którym jestem związany od dziecka.

– Jak Pan wspomina poprzednie okresy pracy w klubie?

– Bardzo dobrze, mimo że nie zawsze były łatwe. Paradoksalnie właśnie te najtrudniejsze momenty wspominam najlepiej, bo wtedy było najwięcej pracy do wykonania. Największą satysfakcję daje mi nie jeden mecz czy jeden wynik, tylko droga, którą wspólnie przeszliśmy. Od walki o utrzymanie, przez spokojniejszy okres budowania drużyny, aż do awansu. To był proces, który wymagał czasu, cierpliwości i konsekwencji od całej społeczności działaczy, sztabu oraz zawodników. Zawsze patrzę na swoją pracę dość prosto. Przychodzisz, masz robotę do zrobienia, wiesz, jak ją zrobić, przekonujesz do niej innych i cierpliwie czekasz na efekty. Jeżeli na końcu możesz sobie uczciwie powiedzieć, że zrobiłeś wszystko najlepiej, jak potrafiłeś, to niezależnie od wyniku dobrze się z tym czujesz. I ja właśnie tak wspominam ten czas.

– Co sprawiło, że rozstał się Pan z Pogonią w 2024 r.? Czy przyczyną był konflikt z ówczesnym prezesem Łukaszem Jarkowskim?

– Nie. Byłoby nieuczciwe zrzucać odpowiedzialność na prezesa Jarkowskiego. Do końca próbował znaleźć rozwiązanie i być mediatorem, za to jestem mu wdzięczny. Ja też postawiłem sprawę jasno. Zapytałem prezesa wprost, czy planowane są zmiany na stanowisku pierwszego trenera. Usłyszałem, że nie. Wtedy zrozumiałem, że nie będę już w stanie wykonywać swojej pracy tak, jak uważam, że powinno się ją wykonywać. Stąd decyzja o odejściu. Dzisiaj nie wracam już do tamtych wydarzeń. Klub jest w innym miejscu, ja również. Wracam z czystą głową i całą energię chcę poświęcić temu, co przede mną, a nie temu, co zostało za mną.

– Czy po tamtym rozstaniu porzucił Pan branżę?

– Nie. Ani przez chwilę nie pomyślałem, że chcę odejść z piłki czy zrezygnować z pracy z ludźmi. Potrzebowałem natomiast zatrzymać się i odzyskać równowagę. Przez kilka miesięcy własnymi rękami budowałem nasz dom. Paradoksalnie to był jeden z najlepszych okresów od wielu lat. Największą satysfakcję dawało mi nie to, że powstaje dom, ale sam proces tworzenia czegoś od podstaw. To pozwoliło mi poukładać wiele rzeczy w głowie. Jednocześnie wcale nie odszedłem od piłki. Uczestniczyłem w zgrupowaniu Reprezentacji Polski U-19. Ukończyłem kolejne kursy trenerskie i studia podyplomowe, pracowałem z pacjentami, między innymi prowadząc rehabilitację po urazie ACL z wykorzystaniem protokołu Cross Bracing, dzięki któremu mojemu bratu udało się uniknąć operacji i wrócić do amatorskiego uprawiania siatkówki. To był też bardzo ważny czas prywatnie. Odbudowałem relacje w domu, mogłem poświęcić więcej czasu mojej rodzinie, żonie i synowi. Dzisiaj wiem, że ta przerwa była mi potrzebna. Wracam z nową energią i jeszcze większą motywacją do pracy.

– Czyja to była inicjatywa – Pana czy nowych władz?

– To była inicjatywa nowych władz klubu. Skontaktowali się ze mną prezes Łukasz Firus i wiceprezes Kamil Otton. W klubie zwolniło się miejsce po trenerze przygotowania motorycznego, który otrzymał ofertę pracy w innym klubie, więc rozpoczęliśmy rozmowy. Nie zastanawiałem się długo, ale chciałem mieć pewność, że wracam do miejsca, w którym wszyscy gramy do jednej bramki. Zależało mi na dwóch kwestiach: żeby obecny trener naprawdę chciał ze mną współpracować i żeby zasady tej współpracy były od początku jasno określone. Kiedy usłyszałem, jak klub i trener widzą moją rolę, decyzja była już prosta.

– Zakres obowiązków będzie taki sam jak poprzednio?

– Trochę się rozszerzy. Moją główną odpowiedzialnością będzie pierwsza drużyna, ale zakres pracy trenera przygotowania motorycznego jest znacznie szerszy, niż wielu osobom się wydaje. To przede wszystkim ścisła współpraca z pierwszym trenerem i członkami sztabu przy planowaniu obciążeń treningowych oraz programowaniu treningu pod względem intensywności i objętości – zarówno na boisku, jak i na siłowni. Prowadzenie pewnych części jednostek treningowych, trening siłowy, przygotowanie indywidualnych programów uzupełniających, przed i po treningu, monitoruję zmęczenie zawodników, analizuję dane GPS i współpracuję z fizjoterapeutami przy powrocie zawodników po kontuzjach. Bardzo zależy mi również na dobrej współpracy z drugim zespołem. Rezerwy powinny być naturalnym zapleczem pierwszej drużyny. Jeżeli młody zawodnik dostanie swoją szansę, powinien być do niej przygotowany także pod względem fizycznym. Zawsze powtarzam, że najlepszy trener przygotowania motorycznego to nie ten, którego najbardziej widać. To ten, którego pracę widać w zdrowych zawodnikach, małej liczbie kontuzji i w tym, że drużyna jest gotowa walczyć od pierwszej do ostatniej minuty.

– Czy w związku z tym czuje Pan, że to będzie ta sama Pogoń, co w 2024 r., czy może z jakichś powodów inna?

– Myślę, że każda drużyna i każdy sztab są inne, bo tworzą je ludzie. Nie chciałbym porównywać tego, co było, z tym, co jest dzisiaj. Dla mnie najważniejsze było to, żeby wrócić do miejsca, w którym wszyscy koncentrują się na tym, co w piłce jest najważniejsze: codziennej pracy z zawodnikami i budowaniu drużyny. Nie wracam po to, żeby oceniać przeszłość. Wracam po to, żeby razem z całym sztabem zrobić wszystko, aby Pogoń była jak najlepiej przygotowana do sezonu.

– Czy zna Pan już poszczególnych zawodników Pogoni Siedlce na nadchodzący sezon?

– Z częścią zawodników miałem już przyjemność pracować wcześniej i bardzo cenię ich zaangażowanie oraz profesjonalne podejście do codziennej pracy. Pozostałych poznaję każdego dnia. Trzeba też pamiętać, że kadra cały czas się kształtuje, więc na dziś są jeszcze pewne niewiadome. Regularnie byłem na meczach Pogoni, mam pewne spostrzeżenia. Zbieramy informacje dotyczące przebytych kontuzji, ograniczeń ruchomości, ewentualnych dysproporcji mięśniowych i indywidualnych potrzeb zawodników. Dane są bardzo ważne, ale dopiero połączenie ich z codzienną obserwacją pozwala podejmować dobre decyzje treningowe i tak naprawdę poznać zawodników.

– Kibice chcą zawsze, by ich ulubiona drużyna świetnie grała, strzelała dużo bramek i unikała kontuzji. Czy po powrocie do Pogoni Siedlce poczuł już Pan tę presję?

– Nie czuję presji. Lubię rywalizację i właśnie dlatego pracuję w sporcie zawodowym. Byłoby jednak zbyt dużym uproszczeniem powiedzieć, że za wyniki czy kontuzje odpowiada tylko trener przygotowania motorycznego. Piłka nożna to praca całego sztabu i zawodników. Każdy ma w niej swoją rolę. Ja przede wszystkim wymagam od siebie. Moją pracą jest dobrać takie obciążenia, żeby zawodnik rozwijał się, był gotowy do rywalizacji i jednocześnie ograniczać ryzyko kontuzji. Nie chodzi o to, żeby trenować ciężko. Chodzi o to,. Chciałbym, żeby po każdym meczu można było powiedzieć jedno: fizycznie byliśmy gotowi walczyć do ostatniego gwizdka. A najlepiej, żeby po 90 minutach ta drużyna była gotowa zagrać kolejne 90.

– Jak z Pana perspektywy będzie wyglądał nowy sezon siedleckiej drużyny? Są szanse na awans?

– W sporcie nauczyłem się jednego: bardzo nie lubię składać deklaracji przed pierwszym gwizdkiem. O miejscu w tabeli nie decydują wywiady, tylko codzienna praca. Ja dopiero dołączam do sztabu i przede wszystkim chcę jak najlepiej wykonać swoją pracę. Drużyna cały czas się kształtuje, przed nami jeszcze dużo wspólnej pracy i byłoby nieodpowiedzialne dzisiaj mówić o konkretnych celach. Nie wyobrażam sobie jednak pracować w sporcie z myślą o przeciętności. Każdego dnia chcemy być lepsi niż dzień wcześniej. Jest jedna rzecz, na której bardzo mi zależy. Chciałbym, żeby ta drużyna miała swoją tożsamość. Żeby niezależnie od wyniku potrafiła wychodzić z najtrudniejszych sytuacji i walczyć do końca. Jeżeli to zbudujemy, wyniki będą miały dużo większą szansę przyjść.

– Jest Pan też sędzią. Czy w tym sezonie uda się to pogodzić z pracą trenera przygotowania motorycznego?

– Podobnie jak ostatnim razem, mimo ogromnej sympatii do sędziowania i satysfakcji, którą daje mi ta rola, będę musiał znacząco ograniczyć swoją obecność na boiskach naszego regionu jako sędzia główny. Sędziowanie dało mi bardzo dużo. Nauczyło mnie podejmowania decyzji pod presją, odpowiedzialności i spojrzenia na piłkę z zupełnie innej perspektywy. To doświadczenie wykorzystuję również w pracy trenera. Praca w profesjonalnym klubie wiąże się jednak z dużą zmiennością terminarza. Często dzień po meczu mamy trening lub obowiązki związane z regeneracją i przygotowaniem kolejnego mikrocyklu. Pogodzenie tego z regularnym sędziowaniem byłoby bardzo trudne. Chciałbym też, żeby po intensywnym tygodniu pracy został czas dla mojej rodziny. Żona, syn, nasi rodzice są dla mnie ogromnym wsparciem i chcę świadomie znaleźć dla nich miejsce w swoim kalendarzu. Dlatego na ten moment sędziowanie zejdzie na drugi plan.

– DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.





eprasa.pl 80c94582c6

Życie na sportowo

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Piłkarze ze Skórca najlepsi

SIEDLCE

W Siedlcach rozegrano V Ogólnopolski Turniej Mini Piłki Nożnej Dziesięciolatków "Wakacje z Piłką - Szukamy Piłkarskich Janków". Po dwudniowej rywalizacji na obiektach Agencji Rozwoju Miasta Siedlce triumfowała drużyna GLKS Naprzód Skórzec I.

W dniach 6-7 lipca do Siedlec przyjechały najlepsze drużyny reprezentujące wojewódzkie zrzeszenia LZS z całej Polski. W dwudniowej rywalizacji wzięło udział 16 zespołów z 15 województw - jedynie Dolny Śląsk nie przysłał swojego przedstawiciela, dlatego za zgodą wszystkich uczestników w turnieju wystąpiła druga drużyna z Mazowsza - Naprzód Skórzec II.

List od wiceministra

Uroczystość rozpoczęcia odbyła się na płycie głównej stadionu przy ul. Jana Pawła II. W barwnym korowodzie z balonami w rękach weszły wszystkie drużyny, a kibice i zaproszeni goście powitali je gromkimi oklaskami. Zgromadzonych przywitał Jacek Kuźniarski, wiceprezes WLKS Siedlce-Nowe Iganie. Jacek Jasion, doradca w Ministerstwie Sportu i Turystyki, odczytał list wiceministra Ireneusza Rasia: "Takie inicjatywy nie tylko rozwijają piłkarskie umiejętności dzieci, ale też uczą współpracy, odpowiedzialności, wytrwałości i zasad fair-play. Jestem przekonany, że udział w turnieju będzie dla wielu jego uczestników początkiem wspaniałej sportowej przygody".

Głos zabrali także kierownik Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Anna Kaźmierczak-Sołoducha, wiceprezydent Siedlec Dariusz Stopa, wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski oraz sekretarz powiatu siedleckiego Andrzej Rymuza. - Wszyscy zapewne żyjemy teraz rozgrywanymi po drugiej stronie oceanu mistrzostwami świata. My jednak mamy swoje, nie mniej emocjonujące zmagania. Umówmy się, że za osiem lat na arenach mundialu będzie reprezentacja Polski złożona z uczestników siedleckiego finału "Janków"! - powiedział Rymuza.



FOT. WLKS SIEDLCE – NOWE IGANIE

Młodzi piłkarze Naprzodu Skórzec cieszą się ze zwycięstwa.

Przez cały turniej obecny był pomysłodawca imprezy Andrzej Sadlok, były prezes Śląskiego Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS, który podobny turniej na Śląsku organizuje już od dziewięciu lat.

Zdecydowały rzuty karne

Podczas turnieju rozegrano w sumie 40 meczów, a walka o wejście do wielkiego finału była niezwykle zacięta. W pierwszym półfinale GLKS Naprzód Skórzec I zmierzył się z UKS AS Czempiń. W regulaminowym czasie padł remis 4:4, a w rzutach karnych o jednego gola lepsi okazali się zawodnicy ze Skórca, wygrywając 7:6. W drugim półfinale LKS Pasjonat Dankowice rywalizował z UKS GAP Bruskowo Wielkie. Także tam o awansie zdecydowały jedenastki - po bezbramkowym remisie 3:2 wygrali piłkarze z Bruskowa Wielkiego.

Wielki finał dla Naprzodu

Mecze o pierwsze i trzecie miejsce nie były już tak emocjonujące. W rywalizacji o trzecią lokatę LKS Pasjonat Dankowice - prowadzony przez Macieja Sadloka, 15-krotnego reprezentanta Polski - wygrał 6:2 z UKS AS Czempiń. W wielkim finale GLKS Naprzód Skórzec I pokonał 3:1 UKS GAP Bruskowo Wielkie i sięgnął po tytuł najlepszej drużyny turnieju.

Na najwyższym stopniu podium stanęła więc pierwsza drużyna GLKS Naprzód Skórzec, drugie miejsce zajął UKS GAP Bruskowo Wielkie z Pomorza, a trzecie - LKS Pasjonat Dankowice ze Śląska. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Gabriela Krzyzińskiego z GLKS Naprzód Skórzec I.

Organizatorami turnieju byli Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe i WLKS Siedlce-Nowe Iganie, współorganizatorami: Powiat Siedlce, Miasto Siedlce, Gmina Siedlce oraz Mazowieckie Zrzeszenie LZS w Warszawie. Partnerem imprezy był Samorząd Województwa Mazowieckiego, a dofinansowanie zapewniło Ministerstwo Sportu i Turystyki. OPR. KO





eprasa.pl 80c94582c6